

ZARZĄD KRAJOWY POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO

ISSN 1507-1383

BIULETYN



Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego

Nr 4 – LISTOPAD 2006





Zarząd Krajowy Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego
00-042 WARSZAWA, ul. Nowy Świat 49
tel. 022 551 54 01, 022 551 54 05, faks 022 551 54 44
e-mail: zk@pte.pl www.pte.pl



Oddziały Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego

BIAŁYSTOK
15-732, ul. CHOROSZCZAŃSKA 31
tel. 085 652 09 25
e-mail: ejsmont@wse.edu.pl

BIELSKO-BIAŁA
43-309, ul. WILLOWA 2
tel./faks 033 816 36 80
e-mail: partship@pte.bielsko.pl

BYDGOSZCZ
85-034, ul. DŁUGA 34
tel. 052 322 65 52, faks 052 322 67 81
e-mail: sekretariat@pte.neostrada.pl

CZĘSTOCHOWA
42-200, ul. KILIŃSKIEGO 32/34
tel. 034 324 97 33, 034 324 26 30
e-mail: opteczwa@onet.pl

ELBLĄG
82-300, ul. KRÓLEWIECKA 108
tel./faks 055 234 41 36
e-mail: wsir@elblag.com.pl

GDAŃSK
80-830, ul. DŁUGI TARG 46/47
tel. 058 301 54 61, 301 99 71, faks 058 301 52 46
e-mail: gdansk@pte.pl

GLIWICE
44-100, ul. ZWYCIĘSTWA 47
tel. 032 231 45 84, faks 032 331 30 82
e-mail: ptegliwice@poczta.onet.pl

KATOWICE
40-129, ul. MIJONARZY OBLATÓW 27
tel./faks 032 259 88 78, 032 258 07 33
e-mail: katowice@pte.pl

KIELCE
25-406, ul. ŚWIĘTOKRZYSKA 21
Akademia Świętokrzyska,
Wydział Zarządzania i Administracji
tel. 041 349 65 28
e-mail: a.szplit@plusnet.pl

KOSZALIN
75-254, ul. FRANCISZKAŃSKA 52
tel./faks 094 343 33 33
e-mail: czerwins@tu.koszalin.pl
ptekoszalin@neostrada.pl

KRAKÓW
30-003, ul. LUBELSKA 21
tel. 012 634 32 59, faks 012 634 03 81
e-mail: krakow@pte.pl

LEGNICA
59-220, RYNEK 28
tel. 076 852 38 72
e-mail: pte.legnica@wp.pl

LUBLIN
20-805 ul. STRZELECKA 61
tel. 081 746 90 21
jlobocki7@wp.pl

ŁÓDŹ
90-608, ul. WÓLCZAŃSKA 51
tel. 042 632 28 17, faks 042 630 28 19
e-mail: lodz@pte.pl

OLSZTYN
10-117, ul. 1 MAJA 13
tel. 089 527 24 49, 089 527 58 25
e-mail: pte@pteolsztyn.edu.pl

OPOLE
45-082, ul. OZIMSKA 46a
UNIWERSYTET OPOLSKI, WYDZIAŁ EKONOMICZNY
tel. 077 454 51 22 w. 127
e-mail: zmikolajewicz@poczta.onet.pl

POZNAŃ
61-779, ul. KLASZTORNA 24/25
tel. 061 852 86 91 tel./faks 061 851 90 58
e-mail: info@pte.poznan.pl

RZESZÓW
35-045, ul. HETMAŃSKA 15
tel. 017 853 36 49, faks 017 853 38 15
e-mail: ptereszow@poczta.onet.pl

SZCZECIN
71-414, pl. KILIŃSKIEGO 3
tel. 091 455 34 55, faks 091 455 34 71
e-mail: pte@pte.szczecin.pl

TORUŃ
87-100, ul. KOPERNIKA 21
tel. 056 622 79 44
e-mail: ptetorun@tlen.pl

WAŁBRZYCH
58-300, ul. SZMIDTA 4a
tel. 074 842 62 60
ptewch@wp.pl

WARSZAWA
00-042, ul. Nowy Świat 49
tel. 022 55 15 420, faks 022 55 15 444
e-mail: szkolenia@pteprofit.pl

WROCŁAW
50-146, ul. ŁACIARSKA 28
tel./faks 071 343 63 18
e-mail: pte-wroclaw@tlen.pl

ZIELONA GÓRA
65-066, ul. ŻEROMSKIEGO 3, skr. 165
tel. 068 327 04 19, faks 068 320 25 89
e-mail: ptezgora@pte.pl

Redaguje zespół w składzie: Adam Cymer, Józef Łobocki (kierownik zespołu), Wiktor Krzyżanowski, Andrzej Muszyński, Artur Pollok, Stanisław Rudolf
Biuro ZK PTE, 00-042 Warszawa, ul. Nowy Świat 49, tel. 022 551 54 01, 022 551 54 05, faks 022 551 54 44 e-mail: zk@pte.pl
Produkcja Bartgraf, tel. 022 625 55 48, faks 022 621 14 55 Nakład 700 egz.



Nowa ekonomia na tle historii

Okazuje się, że rocznice są jednak potrzebne zarówno dla przypomnienia historii, jak i dla refleksji koniecznej do oceny dotychczasowej działalności. W roku bieżącym kilka oddziałów Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego obchodzi 60-lecie swojej działalności. W Biuletynie nr 2 z tego roku zamieściliśmy sprawozdanie z obchodów okrągłej rocznicy funkcjonowania oddziału poznańskiego. Z tej też okazji za kilka dni oddział krakowski będzie świętował również swoje 60. urodziny. Dr Artur Pollok – prezes oddziału krakowskiego i wiceprezes Zarządu Krajowego PTE w artykule „Powstanie i rozwój Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie” przedstawia tu historię polskich towarzystw ekonomicznych. Działalność towarzystw ekonomistów w Krakowie, Poznaniu, Lwowie i innych miastach, szczególnie akademickich, była przejawem gromadzenia kapitału społecznego i wykorzystywania kapitału intelektualnego w szeroko pojmowanym interesie społecznym.

W roku 1945 zdziesiątkowane po wojnie środowisko ekonomistów, powodowane tymi samymi celami co środowisko krakowskie w roku 1921, powołało Polskie Towarzystwo Ekonomiczne. Wiara w lepszą przyszłość, entuzjazm i zaufanie to był największy zasób kapitału w tym okresie. Kapitał społeczny ma tę cechę, że można go szybko pomnożyć, ale też równie szybko roztrwonić i tak się stało w minionych latach. Odejście od demokratycznych zasad funkcjonowania państwa, a w gospodarce od rynku sprawiło, że rola organizacji ekonomistów została zmarginalizowana.

W roku 1956 został zwołany II Zjazd Ekonomistów Polskich, którego uczestnicy mieli nadzieję na odbudowę kapitału społecznego drzemiącego w polskim społeczeństwie. Ekonomiści uwierzyli w możliwość reformowania polskiej gospodarki, o czym świadczy przebieg zjazdu. Mimo że zjazd stał się ważnym wydarzeniem w środowisku, to jego skutki dla gospodarki były minimalne. W czerwcu bieżącego roku z okazji 50. lecia II Zjazdu, w PTE

odbyła się sesja naukowa, w której wzięli udział między innymi uczestnicy z 1956 roku. Późniejsza historia pokazuje, że ekonomiści wielokrotnie próbowali zwiększyć znaczenie wiedzy ekonomicznej w zarządzaniu gospodarką.

Zmiana, która nastąpiła na przełomie lat 1998/1999 sprawiła, że jakkolwiek wiedza ekonomiczna stała się jedną z najpotrzebniejszych do zarządzania gospodarką i do zachowania się w nowych rynkowych warunkach, to Polskie Towarzystwo Ekonomiczne nie znalazło się w głównym nurcie przemian.

Prof. Elżbieta Mączyńska w swoim artykule „Korpożercy, korporoludy. Czy ponadnarodowe korporacje niszczą ziemię, kraje i ludzi?” analizuje problem dezaktualizacji dotychczasowych paradygmatów i nienadążanie wiedzy ekonomicznej za potrzebami interpretacji nowych zjawisk gospodarczych. Wzrost ekonomicznej siły korporacji, deregulacja gospodarek i *de facto* wycofywanie się państwa z gospodarki sprawiają, że znaczna część korporacji pozostaje poza jakąkolwiek kontrolą. Interes korporacji rozmią się z interesem społecznym, co doprowadza do szybkiego powiększania kosztów zewnętrznych.

Robert Sasin w artykule: „Jubileuszowe, XV Seminarium Naukowe we Vlotho” (Niemcy) omawia jego przebieg i wyniki. Koncepcja społecznej gospodarki rynkowej jest zapisana w Konstytucji RP z 1997 roku w artykule 20. Społeczna percepcja tego faktu jest jednak bardzo ograniczona, stąd potrzeba szerokiego upowszechnienia wiedzy i doświadczeń, do czego istotnie przyczynia się PTE.

Termin „społeczna gospodarka rynkowa” może budzić kontrowersje. Nie może to jednak wpływać na treść znaczeniową, gdyż pod pojęciem tym kryje się określony system społeczno-ekonomiczny, opisany szeroko w literaturze. Społeczna gospodarka rynkowa, jako koncepcja systemu gospodarczego została sformułowana przed ponad półwieczem, w warunkach zasadniczo różnych od obecnych. Odmienność warunków, jaka panowała na przełomie lat 40. i 50. ub. wieku w stosunku do obecnych nie oznacza dezaktualizacji koncepcji i jej zasad, a jedynie może dotyczyć innego sposobu rozwiązywania bieżących problemów.

Należy wyraźnie powiedzieć, że społeczna gospodarka rynkowa nie oznacza realizacji lepszej wersji socjalizmu w gospodarce, ale właściwie stanowi rozwiązanie, którego celem jest zapobieżenie konieczności stosowania praktyk określanych mianem socjalistycznych. Właśnie społeczny charakter doktryny polega na tym, że poprzez niedopuszczenie do marginalizacji i wykluczenia – wskutek długotrwałego bezrobocia i zubożenia dużych grup społeczeństwa – nie ma konieczności szerokiego stosowania rozwiązań socjalnych.

Społeczna gospodarka rynkowa może być dynamiczną koncepcją ustrojową, dostosowywaną i wykorzystywaną do zmieniających się warunków gospodarczych i społecznych, przy respektowaniu określających ją zasad funkcjonowania. Zmieniające się warunki sprawiają, że narzędzia realizacji również podlegają modyfikacji.

Poczucie odpowiedzialności za to wszystko, co dzieje się w kraju, kontrola społeczna, wiara w sukces i zaufanie mogą sprawić, że gospodarka będzie rozwijała szybciej, a społeczeństwu będzie żyło się lepiej. Kapitał społeczny jest tym zasobem, który decyduje nie tylko o efektywności mikroekonomicznej, ale również może być narzędziem społecznej kontroli nad całą gospodarką.

Dr Józef Łobocki
sekretarz generalny

Spis treści

Józef Łobocki Nowa ekonomia na tle historii	3
Artur Pollok Powstanie i rozwój Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie	4
Marek Misiak Złoty i waluty świata	10
Elżbieta Mączyńska Korpożercy, korporoludy. Czy ponadnarodowe korporacje niszczą ziemię, kraje i ludzi?	12
Stanisław Rudolf Niewykorzystane szanse młodych polskich ekonomistów	16
Robert Sasin XV Seminarium Naukowe w niemieckim Vlotho	19
Kalendarium	22



Artur Pollok

Powstanie i rozwój Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie

W 2006 r. mija 85 lat od założenia Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie. W ciągu tych lat losy Towarzystwa były różne. Rytm jego życia wyznaczały bieżące wydarzenia polityczne i gospodarcze Polski oraz świata. Wiele wybitnych osobistości należących do towarzystwa, zarówno z kręgów naukowych, jak i politycznych oraz gospodarczych, wywarło na jego działalności niezatarte piętno. I chociaż w działalności tej były zarówno okresy ogromnej aktywności, jak i swoiste stagnacji, to bez wątplenia można jednak stwierdzić, że towarzystwo zawsze było wiernie swojej misji, służąc polskiemu społeczeństwu na miarę sił zawodowych i intelektualnych swoich członków oraz warunków, w jakich przychodziło mu funkcjonować. Dla każdego zaś, kto choć pobieżnie zna historię naszego kraju, począwszy od kształtowania się II Rzeczypospolitej, poprzez okres Polski Ludowej, do czasów dzisiejszych – a więc III Rzeczypospolitej, oczywiste jest, że warunki te były różne, często nawet bardzo trudne. Spróbujmy zatem przyrzeć się losom towarzystwa przez pryzmat tychże warunków.

Ekonomia, jako dyscyplina naukowa, jest stosunkowo młodą gałęzią wiedzy. Za datę wyodrębnienia się jej jako nauki przyjmuje się 1776 r., kiedy to opublikowana została praca angielskiego ekonomisty Adama Smitha pt. „Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów”. Ekonomia liczy sobie zatem niewiele (oczywiście w porównaniu z innymi dyscyplinami naukowymi), bo 230 lat. Nie oznacza to jednak, że dopiero w 1776 r. pojawiły się pierwsze wzmianki na tematy ekonomiczne. Odnajdujemy je bowiem już w starożytności, chociażby w pracach wielkiego myśliciela greckiego tej epoki – Arystotelesa. W konsekwencji myśl ekonomiczna – chociaż nieuznana jeszcze oficjalnie za naukę – datuje się na okres bardzo wczesny w rozwoju ludzkości. Nie dziwi zatem fakt, że towarzystwa ekonomiczne, skupiające osoby zajmujące się problematyką ekonomiczną, zaczęto tworzyć wcześniej niż w owym sławetnym w historii ekonomii jako nauki 1776 r.

Pierwsze towarzystwa ekonomiczne powstały w Europie w II połowie XVIII wieku. Jednym z nich było angielskie Towarzystwo Ekonomiczne w Glasgow (do którego należał wspomniany już Adam Smith), w 1765 r. zostało założone w Rosji Wolne Towarzystwo Ekonomiczne, a w 1767 r. we Francji fizjokraci zorganizowali się w tzw. Stronnictwo Ekonomistów. Głównym celem ich działania było wspieranie rozwoju wiedzy eko-

nomicznej oraz jej popularyzacja, a także popieranie określonej polityki gospodarczej. Potrzeba zrzeszania się ekonomistów w poszczególnych krajach sprawiła, że w II połowie XIX wieku towarzystwa ekonomiczne istniały już w większości krajów wówczas stanowiących główne ośrodki rozwoju teorii ekonomicznej (a zwłaszcza w Wielkiej Brytanii, Niemczech i Austrii). Na kontynencie amerykańskim ośrodek myśli ekonomicznej zaczął kształtować się nieco później, bo dopiero pod koniec XIX wieku, co zaowocowało w 1885 r. powstaniem pierwszego pozaeuropejskiego stowarzyszenia ekonomistów o charakterze naukowym i zawodowym, tj. Amerykańskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Na ziemiach polskich rozwój zorganizowanego ruchu ekonomicznego napotykał zupełnie odmienne warunki niż w wyżej wymienionych krajach. Brak bytu państwowego Polski w wyniku utraty niepodległości i podziału naszych ziem pomiędzy trzech zaborców wyraźnie ograniczał możliwości rozwoju nauki. I chociaż sytuacja ta nie sprzyjała powstawaniu towarzystw naukowych, to jednak próby takie były podejmowane. Polscy naukowcy zdawali sobie bowiem sprawę, że rozwój nauki jest potężnym orężem w walce o przetrwanie narodu. Zasadniczą rolę w tym względzie odegrało powołanie do życia w 1800 r. Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. Wkrótce po tym zaczęły powstawać również w innych miastach ziem polskich, zaanektowanych przez zaborców, towarzystwa o charakterze naukowym (zarówno ogólnym, jak i specjalistycznym). Nie było jednak wśród nich organizacji zrzeszających wyłącznie ekonomistów, chociaż niektóre miały wyraźny cel ekonomiczny, którym było popieranie określonej działalności gospodarczej. Tak więc np. na terenie zaboru pruskiego w 1802 r. zostało założone w Międzychodzie Towarzystwo Ekonomiczne Międzyrzeckie, którego zainteresowania dotyczyły głównie poprawy gospodarki rolnej, a w 1867 r. w Galicji (zabor austriacki) utworzono Towarzystwo Prawnicze w Krakowie¹⁾ mające na celu rozwijanie zarówno w teorii, jak i praktyce prawoznawstwa oraz nauk ekonomiczno-społecznych. Działalność tego ostatniego można uznać za prekursorską dla kształtowania się ruchu ekonomicznego na ziemi krakowskiej, chociaż jego statut pierwotnie dopuszczał możliwość członkostwa w nim wyłącznie osób będących prawnikami.

Funkcjonowanie Towarzystwa Prawniczego w Krakowie w początkowym okresie nie było jednak zbyt



owocne, nawet do tego stopnia, że fakt jego istnienia nie zdołał się utrwalić w świadomości społeczności naukowej Krakowa. Nader wyraźnie świadczy o tym wyrażone w 1884 r. na posiedzeniu Komisji Prawniczej Akademii Umiejętności stwierdzenie, że „[...] Towarzystwa Prawniczego niestety dotąd w Krakowie nie ma”.²⁾ Dopiero, gdy we wrześniu 1887 r. – a więc po 20 latach od założenia towarzystwa – odbywał się w Krakowie I Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich, ponownie odżyła potrzeba ściślejszej łączności pomiędzy prawnikami i ekonomistami. Zjazd ten zalecił wybranym przez siebie delegatom reaktywowanie towarzystwa, co nastąpiło 16 listopada 1887 r. podczas Walnego Zgromadzenia odbywającego się w Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zgromadzenie to rozpoczęło nowy, bardzo dynamiczny okres działalności towarzystwa.

Wkrótce po reaktywaniu Towarzystwa Prawniczego w Krakowie, bo zaledwie trzy tygodnie później, tj. 8 grudnia 1887 r., w sali Rady Miasta Krakowa odbyło się pierwsze spotkanie jego członków, mające na celu – zgodnie z zamysłem wydziału towarzystwa (jak wówczas nazywano jego zarząd) – omówienie tematu naukowego i praktycznego. Wówczas to sekretarz wydziału – dr Franciszek Kasperek, składając sprawozdanie z dotychczasowej działalności towarzystwa, wyraził opinię, że: „Działalność towarzystwa rozwija się dotąd na zasadzie statutu z 1867 r., który już potrzebom dzisiejszym nie odpowiada. Mianowicie chodzi o to, aby umożliwić przystęp osobom, które nie będąc prawnikami, zajmują się badaniami ekonomicznymi i społecznymi”.³⁾ Chociaż bowiem Towarzystwo Prawnicze w Krakowie zajmowało się na mocy swojego statutu nie tylko kwestiami prawnymi, lecz również ekonomiczno-społecznymi, to jednak – jak już wspomniano – zrzęsało ono wyłącznie prawników. W rezultacie doszło do zmiany statutu towarzystwa, polegającej na stworzeniu możliwości członkostwa w nim ekonomistom (niekoniecznie będącym jednocześnie prawnikami) oraz poszerzenia nazwy towarzystwa poprzez dodanie do niej członu „i Ekonomiczne”. Nie bez znaczenia dla tego procesu był fakt utworzenia w 1883 r. na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego Katedry Ekonomii Politycznej, co było wyrazem uznania przez tę wszechnicę ekonomii jako samodzielnej dyscypliny naukowej i jednocześnie dało asumpt do kształtowania się w Krakowie ośrodka akademickiej myśli ekonomicznej.

Przemiany organizacyjne towarzystwa stworzyły ekonomistom dogodne warunki do ich szerokiej – w pewien sposób zinstytucjonalizowanej – współpracy w celu rozwoju myśli ekonomicznej. Obok sposobności organizacji odczytów, poruszających rozmaite zagadnienia, zarówno o wymiarze teoretycznym, jak i praktycznym (a więc dotyczących aktualnych problemów

społeczno-gospodarczych kraju oraz świata), podczas których dochodziło do bezpośredniej wymiany poglądów, ekonomiści mieli również możliwość publikowania swoich prac w „Czasopiśmie Prawniczym i Ekonomicznym”. Jego wydawanie było zresztą jedną z najbardziej znaczących i widocznych, a także konsekwentnie realizowanych inicjatyw towarzystwa (współ z Wydziałem Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego).⁴⁾ Ówczesną działalność towarzystwa w zakresie problematyki ekonomicznej kreowali tak wybitni jego członkowie, jak m.in.: Stanisław Szczepanowski (ekonomista i działacz gospodarczy), Włodzimierz Czerkawski (prof. ekonomii na Uniwersytecie Jagiellońskim), Zofia Daszyńska-Golińska (uważana za pierwszą kobietę zajmującą się w Polsce badaniami ekonomicznymi) oraz Adam Krzyżanowski (prof. ekonomii na Uniwersytecie Jagiellońskim). Ten ostatni powróci zresztą jeszcze na kartach niniejszego zapisu historii zorganizowanego ruchu ekonomicznego na ziemi krakowskiej, gdyż w późniejszym okresie wniósł niepodważalny wkład w samodzielny jego rozwój.

Towarzystwo Prawnicze i Ekonomiczne w Krakowie, chociaż mające ze swej natury charakter regionalny (związane było bowiem głównie ze środowiskiem naukowym Uniwersytetu Jagiellońskiego), utrzymywało liczne kontakty z prawnikami i ekonomistami z innych ziem polskich. Jego członkowie uczestniczyli aktywnie w kolejnych zjazdach prawników i ekonomistów polskich, których do wybuchu pierwszej wojny światowej odbyło się sześć, w tym pięć zwyczajnych (I – w 1887 r. w Krakowie; II – w 1889 r. we Lwowie; III – w 1893 r. w Poznaniu; IV – w 1906 r. w Krakowie; V – w 1912 r. we Lwowie) oraz jeden nadzwyczajny (w 1894 r. we Lwowie), a po jej zakończeniu kolejne dwa (VI – w 1920 r. w Warszawie; VII – w 1922 r. w Poznaniu). Działania te sprzyjały poznawaniu problemów społeczno-ekonomicznego rozwoju na ziemiach polskich, a w okresie zaborów umocniły także przekonanie, że mimo politycznego podziału tych ziem stanowią one gospodarczą całość i mają wspólne interesy.

W 1903 r. doszło do założenia w Krakowie Towarzystwa Pielęgnowania Nauk Społecznych, zrzeszającego osoby interesujące się problemami społeczno-ekonomicznymi. Jego powstanie miało dwojaki wymiar. Po pierwsze, było próbą organizacyjnego oddzielenia się ekonomistów od prawników, a więc ich instytucjonalnego wyodrębnienia z Towarzystwa Prawniczego i Ekonomicznego w Krakowie, które z uwagi na swą genezę wciąż było zdominowane przez prawników. Po drugie zaś, nowo powstałe towarzystwo miało już charakter ponadregionalny, co sprzyjało szerszej integracji środowiska ekonomistów. W rzeczywistości jednak powstanie Towarzystwa Pielęgnowania Nauk Społecznych nie miało na celu całkowitej „sanacji” ekonomistów od prawników, lecz raczej stworzenie



Historia

możliwości ich bardziej samodzielnego funkcjonowania. Pomiędzy obydwoma towarzystwami istniała bowiem wciąż więź personalna (np. jednocześnie należeli do nich – wspomniani już wcześniej – Włodzimierz Czerkawski, Zofia Daszyńska-Golińska oraz Adam Krzyżanowski), a ich działalność wzajemnie się uzupełniała. Co więcej, oba prowadziły równoległe bardzo aktywne działalności, sięgającą okresu pierwszej wojny światowej.

Odzyskanie przez Polskę w 1918 r. niepodległości postawiło przed całym społeczeństwem nowe wyzwania, o najdonioślejszym znaczeniu, podyktowane koniecznością politycznej i ekonomicznej odbudowy państwa, zniszczonego zarówno w wyniku zaborów, jak i działań wojennych. Sprostanie im wymagało od prawników i ekonomistów poszukiwania zupełnie nowych (a zwłaszcza odrębnych) form organizacyjnych dla swojej działalności, co w zasadzie doprowadziło do rozpadu instytucjonalnej jedności tych profesji. Wprawdzie po zakończeniu pierwszej wojny światowej odbyły się jeszcze dwa zjazdy prawników i ekonomistów polskich – na co zwrócono już uwagę – to jednak na obu również w kwestii zjazdów postulowano potrzebę ich „zawodowego” oddzielenia. Koncepcja ta została jednak zrealizowana dopiero w 1929 r., kiedy to w Poznaniu ekonomiści obradowali na „własnym” I Zjeździe Ekonomistów Polskich. Pozostawmy jednak tę sprawę i powróćmy na ziemię krakowską, gdzie przedstawiciele świata nauki i praktyki gospodarczej powołali w trzy lata po zakończeniu pierwszej wojny światowej jedno z pierwszych w niepodległej Polsce, samodzielne Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie.⁵⁾

Tak więc 15 lutego 1921 r. wiele wybitnych osobistości Krakowa wystosowało do obywateli miasta odezwę, w której czytamy: „Rozwinięcie życia gospodarczego w naszym państwie napotyka trudności, na które natrafia każda praca, rozpoczynająca się od podstaw. Zwiększają się one jednak wskutek tego, że równocześnie budujemy państwo od podstaw także pod względem politycznym, a nadto żyjemy w epoce, w której dokonują się doniosłe przemiany społeczne. Aby te trudności pokonać, muszą wszyscy obywatele wedle sił i zdolności współdziałać w rozwiązywaniu nasuwających się codziennie problemów i w budowaniu fundamentów na przyszłość. Poczuciem tego obowiązku wiedzeni podpisani pragną założyć stowarzyszenie pod nazwą „Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie”.⁶⁾ Do działania w nim sygnatariusze odezwy zaprosili wszystkich chcących aktywnie uczestniczyć w ekonomicznej odbudowie państwa na podstawie zasad liberalizmu gospodarczego, bez względu na wykonywany zawód oraz zapatrywania polityczne.⁷⁾ W dwa tygodnie później, tj. 1 marca 1921 r., odbyło się I Walne Zgromadzenie Towarzystwa, na którym uchwalono jego statut oraz dokonano wyboru władz – wydziału (jako organu

zarządzającego) oraz komitetu rewizyjnego (jako organu kontrolnego, sprawującego nadzór nad księgami rachunkowymi i kasą towarzystwa).

Statut towarzystwa określał jego cele, precyzował środki służące do ich osiągnięcia, wskazywał prawa oraz obowiązki członków zwyczajnych (w tym prawnych) i honorowych, jak również wymieniał organa towarzystwa oraz zasady ich wyłaniania i funkcjonowania. Do celów jego działania, sprecyzowanych w § 2, zaliczał: (a) popieranie dążeń do powiększenia wytwórczości narodu, na zasadzie wolności gospodarczej, (b) pielęgnowanie nauki gospodarstwa we wszystkich jej gałęziach i rozpatrywanie aktualnych zjawisk życia ekonomicznego, (c) ocenę projektów ustawodawczych, ustaw i rozporządzeń, dotyczących wszelkich dziedzin gospodarstwa społecznego, (d) popularyzację wiadomości ekonomicznych w społeczeństwie. Bardzo ważnym zapisem w statucie był zapis zawarty w jego § 5, współcześnie niewprowadzany już do statutów tego typu organizacji, a mianowicie stanowiący, że „Wnoszenie sporów partyjno-politycznych do prac towarzystwa jest wzbronionym”.⁸⁾

Pierwszy wydział towarzystwa składał się z 15 członków. Funkcję prezesa powierzono baronowi Janowi Götzowi-Okocimskiemu, a wiceprezesów – Janowi Kantemu Fedorowiczowi (prezydentowi miasta Krakowa) oraz Stanisławowi Estreicherowi (rektorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego).⁹⁾ W przemówieniu wygłoszonym przez barona Jana Götza-Okocimskiego przy zakładaniu towarzystwa padły znamienne słowa, które można byłoby uznać za jego exposé jako prezesa, a nawet szerzej – za wyznaczające, używając dzisiejszego określenia, misję towarzystwa. Oto one: „Chcemy być okiem, które dostrzega bogactwa drzemiące w kraju i ludności. Chcemy być uchem, które chwytą potrzeby ogólne i środki dążące do ich zaspokojenia. Chcemy być mózgiem, który rozważa, krytykuje, wskazuje drogę. Niemniej jednak działalność nasza nie będzie tylko papierową, dydaktyczną lub agitacyjną. Staraniem naszym będzie, aby wszystko to, co powiemy lub napiszemy, przemieniało się w czyn. Tylko też z tego punktu widzenia podejmować się będziemy zadań, które uważać będziemy za ważne. Nie chcemy być ani szkołą, ani akademią; ambicją naszą będzie stać się centralnym źródłem, z którego każda produkcja musi czerpać, aby nie popaść w zastój, nie uschnąć, nie zmartwieć, nie ulec trudnościom i przeskodom”.¹⁰⁾

Od samego początku istnienia towarzystwa działalność jego podporządkowana była zasadniczemu celowi, jakim było gospodarcze umacnianie odrodzonego państwa polskiego. Działacze towarzystwa doskonale zdawali sobie sprawę z faktu, że „słaba” gospodarka zagraża wewnętrznej stabilności państwa i jego międzynarodowemu bezpieczeństwu. W 1921 r. Polska



była już wprawdzie krajem posiadającym w miarę ukształtowany system polityczny, ale wciąż borykającym się z wieloma poważnymi problemami gospodarczymi, a zwłaszcza niedorozwojem przemysłu. W pierwszej połowie lat 20. ub. wieku dołączyły do nich ogromne trudności budżetowe, które przerodziły się w największy w historii Polski kryzys walutowy, skutkujący inflacją na niespotykaną dotąd skalę. Koniec lat 20. ub. wieku przyniósł natomiast najgłębsze załamanie koniunktury w dotychczasowych dziejach gospodarki kapitalistycznej, które zapoczątkowało światowy kryzys gospodarczy o skutkach rozciągających się na prawie całą trzecią dekadę XX wieku. Wszystkie te problemy stanowiły przedmiot głębokiej troski działaczy towarzystwa.

W ramach towarzystwa prowadzona była szeroka działalność badawcza, odczytowa, publicystyczna oraz wydawnicza, ukierunkowana na poszukiwanie środków służących rozwiązywaniu problemów trapiących polską gospodarkę. W najważniejszych sprawach towarzystwo występowało nawet z inicjatywami ustawodawczymi oraz kierowało do władz państwowych memoriały, w których prezentowało swoje stanowisko w danej kwestii, jak również proponowało podjęcie określonych środków zaradczych. Przez cały okres istnienia (do wybuchu drugiej wojny światowej) w swoich działaniach było ono wiernie zasadom liberalizmu ekonomicznego. Wszelkie formy interwencjonizmu państwowego przejawiające się w etatyzacji gospodarki czy sprzyjające jej kartelizacji, zawsze spotykały się ze zdecydowaną krytyką ze strony towarzystwa.

Przyjęcie przez działaczy towarzystwa koncepcji wolności gospodarczej, jako fundamentu dla prowadzonej działalności, było wynikiem ścisłego personalnego powiązania go z przedstawicielami tzw. szkoły krakowskiej, która grupowała naukowców z Uniwersytetu Jagiellońskiego o nastawieniu liberalnym lub neoliberalnym. Niekwestionowanym przywódcą tej szkoły był Adam Krzyżanowski, od 1923 r. pełniący funkcję wiceprezesa towarzystwa, a od 1930 r. będący jego prezesem. Obok niego warto wymienić tutaj również dwóch innych czołowych działaczy szkoły krakowskiej, wchodzących przez wiele lat w skład władz towarzystwa, Adama Heydla i Ferdynanda Zweiga (uczników Adama Krzyżanowskiego), których poglądy także wywarły niezatarte piętno na działalności towarzystwa.

W działalności Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie można wyróżnić dwa zasadnicze nurty. Pierwszy – o nastawieniu praktycznym, a więc koncentrujący się na diagnozie i poszukiwaniu rozwiązań aktualnych problemów społeczno-gospodarczych, oraz drugi – poświęcony zagadnieniom o charakterze teoretycznym. W latach 20. ub. wieku zajmowano się głównie integracją gospodarczą kraju, problemami skarbowymi i powstałym w ich następstwie kryzysem wa-

lutowym oraz zachodzącymi procesami inflacyjnymi (hiperinflacją). Koniec lat 30. ub. wieku, który przyniósł – wspomniany już – „wielki kryzys”, skoncentrował uwagę działaczy towarzystwa na problemach cyklicznego rozwoju gospodarki oraz przezwycięzeniu deflacji pogłębiającej negatywne skutki recesji gospodarczej. Działacze towarzystwa uczestniczyli także w debacie na temat dróg rozwoju społeczno-gospodarczego Polski, toczącej się przez cały okres międzywojenny. Postulowali zmianę struktury gospodarczej kraju z rolnej na przemysłowo-rolniczą oraz rozwój oparty na prywatnej przedsiębiorczości. Prace członków towarzystwa wniosły niepodważalny wkład w rozwój teorii ekonomii w wielu jej dziedzinach.

Z zakresu teorii pieniądza i polityki pieniężnej na szczególną uwagę zasługują następujące prace, wydane nakładem towarzystwa w 1923 r.: „O naprawie skarbu Rzeczypospolitej” (praca zbiorowa), „Złoty polski” (Ferdynanda Zweiga) oraz „Naprawa skarbu i waluty w Austrii w latach 1922 i 1923” (Adama Krzyżanowskiego i Leona Oberlendera). Ich autorzy dowodzili, że stabilizacja pieniądza wymaga przede wszystkim równowagi budżetowej, korzystnego bilansu płatniczego oraz uzyskania pożyczki zagranicznej, pozwalającej „ściągnąć” z rynku nadmiar waluty krajowej. Z poglądami tymi ściierało się stanowisko tzw. szkoły warszawskiej (nowatorskiej), ostatecznie wcielone w życie przez rząd pod kierunkiem Władysława Grabskiego (jednego z jej przedstawicieli), postulujące przeprowadzenie reform skarbowych opierając się na możliwościach wewnętrznych (m.in. waloryzacji podatków i zaciągnięciu długu publicznego). W późniejszym okresie, gdy po pokonaniu hiperinflacji i ustabilizowaniu waluty krajowej znów pojawiły się tendencje inflacyjne, ekonomiści towarzystwa ponownie podkreślali rolę zagranicznych pożyczek stabilizacyjnych w kształtowaniu równowagi pieniężnej, co tym razem znalazło swoje urzeczywistnienie.¹¹⁾

Poza powyższymi nie sposób pominąć trzech innych prac opublikowanych w ramach wydawnictwa towarzystwa, a mających na gruncie polskiej ekonomii wymiar prekursorski. Chodzi mianowicie o następujące prace: „Terytorialne rozmieszczenie przemysłu” (Witolda Krzyżanowskiego, z 1927 r.), „Ekonomia a technika” (Ferdynanda Zweiga, z 1935 r.) oraz „Teoria dochodu społecznego” (Adama Heydla, z 1935 r.). Pierwsza z nich podejmowała pionierskie wówczas zagadnienie teorii lokalizacji przemysłu, druga zapoczątkowała badania nad rolą i znaczeniem techniki w rozwoju gospodarczym, a trzecia w zakresie ekonomiki konsumpcji oraz zastosowania matematyki w teorii ekonomii.

Gdy w 1928 r. w polskiej gospodarce pojawiły się pierwsze symptomy zagrożenia kryzysowego, działacze towarzystwa postulowali niezwłoczne podjęcie działań antykryzysowych, polegających na prowadze-



Historia

niu polityki twardego finansowania. W następnym roku, podczas I Zjazdu Ekonomistów Polskich (i zarazem ostatniego w międzywojennej historii Polski), Adam Krzyżanowski dokonał oceny sytuacji gospodarczej kraju przez pryzmat teorii przeinwestowania, co jeszcze dobitniej uzasadniło konieczność zastosowania zaproponowanych przez towarzystwo działań zaradczych. W połowie 1932 r. grono członków towarzystwa wystąpiło z memoriałem skierowanym do rządu, w którym sformułowano program walki z kryzysem, głównie w zakresie polityki walutowej.¹²⁾ Nie był to zresztą ani pierwszy, ani ostatni tego typu dokument powstały w ramach działalności Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie.¹³⁾

Działalność towarzystwa miała charakter bardzo pragmatyczny, a zarazem konstruktywny. Realizowane badania miały na celu nie tylko diagnozę problemu, ale również wskazanie środków zaradczych. Przykładem takiej działalności są także – poza powyższymi formami pracy – przeprowadzane przez towarzystwo badania ankietowe dotyczące najbardziej ważkich ówczesnych problemów gospodarczych kraju. W badania te włączali się często wybitni znawcy danej problematyki, a ich wyniki publikowane były w prasie lub w formie specjalnych wydawnictw. O wadze podejmowanych zagadnień świadczą chociażby następujące ankiety: na temat oszczędności budżetowych i polityki fiskalnej państwa (1921 r.), na temat Naczelnej Izby Gospodarczej (1922 r.), na temat reformy administracji publicznej (1923 r.) oraz na temat reformy rolnej (1926 r.).

Rezultatem prowadzonej działalności badawczej było wiele inicjatyw ustawodawczych ze strony towarzystwa. W ten sposób chciano uzyskać wpływ na kształt określonych rozwiązań instytucjonalnych w gospodarce, tak aby odpowiadały one założeniom liberalizmu gospodarczego, którym hołdowało towarzystwo. Jedną z ustaw przygotowanych przez specjalną komisję towarzystwa, uchwaloną przez Sejm w styczniu 1924 r., była ustawa o pełnomocnictwach dla rządu. Na jej mocy prezydent Rzeczypospolitej był upoważniony do wydawania rozporządzeń na podstawie uchwał Rady Ministrów w okresie półrocznym. Wiele projektów ustaw opracowanych przez towarzystwo nie zostało jednak przyjętych przez Sejm, co wszakże nie oznacza, że nie znalazły one żadnego oddźwięku merytorycznego w pracach legislacyjnych władzy ustawodawczej.

Bardzo ważną formą działalności towarzystwa było organizowanie odczytów publicznych, a więc o charakterze otwartym, poświęconych zagadnieniom teoretycznym oraz wiodącym problemom ówczesnego życia gospodarczego. Stanowiły one najbardziej dogodne forum wymiany poglądów, a często również źródło inspiracji środowiska ekonomicznego do podejmowania określonych działań, czy to w formie rozszerzo-

nych badań naukowych, czy o wymiarze praktycznym. Odczyty cieszyły się dużym zainteresowaniem nie tylko ze strony członków towarzystwa, ale również przedstawicieli władz Krakowa, praktyków gospodarczych oraz młodzieży. Rokrocznie wygłaszano ok. 10 odczytów, chociaż w niektórych latach było ich znacznie więcej, jak np. w 1927 r., w którym to zorganizowano 18 odczytów. Organizowane one były przez towarzystwo przy współudziale innych instytucji, m.in. Seminarium Agronomii Społecznej Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie¹⁴⁾ oraz Zarządu Miejskiego w Krakowie.

Upowszechnianiu myśli i kultury ekonomicznej w społeczeństwie służyła działalność publicystyczna oraz wydawnicza towarzystwa. Prace członków towarzystwa ukazywały się na łamach krakowskiego „Czasu”, a ponadto m.in. w takich czasopismach, jak: „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne”, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, „Przegląd Gospodarczy” oraz „Przegląd Współczesny”. Gazeta „Czas” była głównym medium społecznym, gdzie zamieszczano informacje na temat bieżącej działalności towarzystwa oraz publikowano treść (lub omówienia) odczytów. Niezależnie od tego, towarzystwo prowadziło, jak już wspomniano, również własną działalność wydawniczą – w latach 1921 – 1939 ukazały się łącznie 103 tomy poświęcone stosunkom społeczno-ekonomicznym II Rzeczypospolitej.

Wybuch drugiej wojny światowej w 1939 r. przerwał 18-letni okres niezwykle aktywnej działalności Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie. Uniemożliwił również przeprowadzenie w Krakowie II Zjazdu Ekonomistów Polskich, organizowanego z jego inicjatywy. W ostatnim roku istnienia towarzystwo skupiało 84 członków zwyczajnych, wśród których było 9 osób prawnych. Pomimo stosunkowo małej liczby działaczy, wynikającej z elitarnego charakteru towarzystwa, odegrało ono poważną rolę w rozwoju polskiej myśli ekonomicznej okresu międzywojennego, jak również w umacnianiu odrodzonego państwa polskiego.

Druga wojna światowa przyniosła drastyczną w swoich konsekwencjach zmianę układu politycznego świata, a zwłaszcza Europy. Jaltański podział Starego Kontynentu, dokonany w 1945 r., położył na długie lata kres prywatnej własności i wolności gospodarczej w naszym kraju. Społeczeństwo, a w jego ramach ekonomiści, stanęło wobec zupełnie nowych realiów gospodarczych, implikowanych systemem centralnego zarządzania gospodarką opartą na własności ogólnospołecznej.

Wkrótce po zakończeniu wojny, jesienią 1945 r., krakowscy ekonomiści zgromadzili się w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, aby wznowić działalność przedwojennego towarzystwa. Znów przed nimi, jak to było w 1921 r., stanęło wyzwanie odbudo-

wy państwa, zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym. Na spotkaniu tym zwyciężyła jednak zrodzona jeszcze w okresie międzywojennym koncepcja utworzenia ogólnopolskiej społecznej organizacji ekonomistów, a więc takiej, która skupiałaby ekonomistów – naukowców i praktyków gospodarczych z całego kraju. Idea ta przyświecała żywotnie również ekonomistom z Warszawy, Łodzi, Poznania i Lublina. W efekcie nie doszło do reaktywowania dotychczasowego Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie. Jego przedstawiciele – profesorowie: Adam Krzyżanowski i Witold Krzyżanowski wraz z innymi 19 reprezentantami środowisk ekonomicznych z pozostałych wyżej wymienionych miast wzięli udział w zjeździe założycielskim Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, odbywającym się w Łodzi 1 i 2 grudnia 1945 r.¹⁵⁾

Na zjeździe tym powołano, w miejsce dotychczas istniejących regionalnych stowarzyszeń ekonomistów, organizację ogólnokrajową z oddziałami zlokalizowanymi w większych miastach akademickich. Uchwalono statut określający cele, zasady organizacyjne oraz podstawy finansowe towarzystwa, a także dokonano wyboru jego pierwszych władz. Na prezesa Zarządu

Głównego PTE został wybrany prof. Edward Lipiński (ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie), a na przewodniczącego Rady Naukowej towarzystwa prof. Adam Krzyżanowski. Za najbardziej pilną sprawę uznano konieczność rozwoju działalności wydawniczej. W wyniku wojny nastąpiło bowiem „spustoszenie” bazy naukowo-dydaktycznej kraju. Brakowało podręczników na wszystkich szczeblach edukacji ekonomicznej, podobnie jak i innych publikacji ekonomistów polskich czy tłumaczeń książek zagranicznych. Postanowiono również wznowić wydawanie czasopisma naukowego „*Ekonomista*”, założonego w 1900 r., poświęconego nauce i potrzebom życia gospodarczego, co nastąpiło w 1947 r.

Zgodnie z zamysłem założycieli Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w większych miastach akademickich odbyły się walne zgromadzenia lokalnych środowisk ekonomistów, na których powoływano oddziały towarzystwa. Takie zgromadzenie odbyło się również w Krakowie 16 lutego 1946 r. W jego wyniku powstał krakowski oddział Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, którego pierwszym prezesem zarządu został prof. Witold Krzyżanowski.

Artur Pollok

¹⁾ Autorzy niektórych opracowań historycznych piszą o powstaniu wówczas Towarzystwa Prawniczego i Ekonomicznego w Krakowie (por. np.: A. Kowalski, A. Lityńska, J. Raganiewicz, A. Rybarski, B. Szopa, „Zarys historii zorganizowanego ruchu ekonomistów w Krakowie: 1867 – 1993”, PTE, Kraków 1993, s. 11 – 13, oraz A. Muszyński, „Krótki zarys historii społecznego ruchu ekonomistów i Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego” [w:] „40 lat Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego na ziemi lubuskiej”, PTE, Zielona Góra, 1999, s. 18). Używanie tej nazwy dla określenia powstałego wówczas towarzystwa nie wydaje się jednak słuszne, szczególnie w początkowym okresie jego istnienia. Jak wskazuje bowiem analiza źródeł historycznych, o czym będzie mowa dalej, nazwę taką otrzymało ono najprawdopodobniej dopiero po 1887 r.

²⁾ Cyt. za: A. Kowalski, A. Lityńska, J. Raganiewicz, A. Rybarski, B. Szopa, „Zarys historii...”, op. cit., s. 12.

³⁾ Ibidem, s. 13.

⁴⁾ W okresie od ukazania się w lutym 1900 r. pierwszego jego zeszytu do 1945 r., kiedy to opublikowano ostatnich sześć zeszytów tego czasopisma, łącznie wydano trzydzieści trzy roczniki. Byłoby ich zapewne więcej, gdyby nie pierwsza i druga wojna światowa, które spowodowały przerwy w wydawaniu czasopisma.

⁵⁾ W tym samym 1921 r., lecz nieco wcześniej, bo zaledwie o dwa dni – 27 lutego we Lwowie założone zostało Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, które po drugiej wojnie światowej „dało” swoją nazwę ogólnokrajowej organizacji ekonomistów polskich.

⁶⁾ Cyt. za: A. Kowalski, A. Lityńska, J. Raganiewicz, A. Rybarski, B. Szopa, „Zarys historii...”, op. cit., s. 19. Odezwę tę podpisało 16 osób, a wśród nich m.in.: Stanisław Estreicher – rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Jan Kanty Fedorowicz – prezydent stołeczno-królewskiego miasta Krakowa, baron Jan Götz-Okocimski – znany przemysłowiec i działacz polityczno-gospodarczy, Władysław Leopold Jaworski oraz Adam Krzyżanowski – profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego.

⁷⁾ Statut towarzystwa uchwalony 1 marca 1921 r. określał jednak, że należeć do niego może: „każdy, kto [...] zajmuje się teoretycznie lub praktycznie zagadnieniami społeczno-gospodarczymi [...]” (zob. A. Kowalski, A. Lityńska, J. Raganiewicz, A. Rybarski, B. Szopa, „Zarys historii...”, op. cit., s. 37). Ograniczał zatem członkostwo w towarzystwie do osób posiadających wykształcenie ekonomiczne lub wykonujących zawód ekonomisty.

⁸⁾ Ibidem, s. 38.

⁹⁾ Oczywiście, w skład wydziału towarzystwa wchodziło jeszcze wielu innych wybitnych przedstawicieli społeczności naukowej i gospodarczej Krakowa; wszystkich ich z uwagi na przeglądowy charakter opracowania nie będziemy tutaj jednak wymieniać. Pełne składy wydziału towarzystwa aż do wybuchu drugiej wojny światowej, która przerwała jego działalność, prezentuje przywołana już wcześniej praca: A. Kowalski, A. Lityńska, J. Raganiewicz, A. Rybarski, B. Szopa, „Zarys historii...”, op. cit., s. 41 – 45.

¹⁰⁾ Ibidem, s. 35.

¹¹⁾ W 1926 r. Adam Krzyżanowski brał czynny udział w pracach przygotowawczych do przeprowadzenia reformy pieniężnej – jako kierownik polskiego biura współpracującego z misją finansowych ekspertów amerykańskich, a w 1927 r. wyjechał wraz z wiceprezesem Banku Polskiego – Feliksem Młynarskim na rokowania pożyczkowe do Nowego Jorku, które zakończone zostały pomyślnym rezultatem.

¹²⁾ Program ten został szeroko omówiony w pracy Ferdynanda Zweiga pt. „O programach walki z kryzysem”, opublikowanej w 1933 r. Program zalecał przede wszystkim pokonanie deflacji poprzez odejście od tzw. bloku złotego (gold-standardu), tj. odstąpienie od pełnej wymiennalności waluty krajowej na złoto, oraz przeprowadzenie dewaluacji bez inflacji. Nie doczekał się jednak realizacji.

¹³⁾ Np. w 1927 r. towarzystwo przygotowało memoriał w sprawie doraźnej pomocy dla rolników; w 1936 r. przedłożyło Komisji do Zbadania Gospodarki Przedsiębiorstw Państwowych memoriał w sprawie działalności przedsiębiorstw państwowych; a w 1939 r. skierowało na ręce wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego memoriał w sprawie potrzeby zmiany statutu Banku Polskiego.

¹⁴⁾ W gmachu prezydium tejże izby (przy ul. Długiej 1, a następnie ul. Gołębiej 20) w pierwszych latach działalności towarzystwa mieściło się jego biuro.

¹⁵⁾ W zjeździe tym nie brali udziału przedstawiciele lwowskiego środowiska ekonomicznego. Znamienny jest jednak fakt, że gdy poszukiwano nazwy dla zakładanej podczas tego zjazdu społecznej organizacji ekonomistów, postanowiono jej nadać nazwę „Polskie Towarzystwo Ekonomiczne”, którą to nosiło właśnie lwowskie towarzystwo. W ten sposób upamiętniono wkład Lwowa w rozwój społecznego ruchu ekonomistów polskich.



Marek Misiak

Złoty i waluty świata

Przedmiotem trzeciego konwersatorium czwartkowego „u ekonomistów” była perspektywa wejścia Polski do EUW i wizja przyszłych walut świata.

W zaproszeniu na to spotkanie postawiono cztery pytania: 1. Polacy chcą być obywatelami Europy. Czy wytyczenie celu ekonomicznego w postaci przyjęcia nowej waluty – euro – zdołuje i zainspiruje obywateli? Jak znacznie pobudzić to może rozwój kraju? 2. Czy, kiedy i na kiedy rząd może i powinien wyznaczyć termin przyjęcia europejskiej waluty? 3. Jak funkcjonować będzie euro po pierwszych 10 latach od jego wprowadzenia? 4. Złoty i „stare” waluty pomiędzy euro i dolarem a „asianem” – potencjalną przyszłą walutą Azji?

W dalekiej przyszłości

Dr Krzysztof Rybiński, wiceprezes NBP, roztoczył wizję dalekiej przyszłości. Na wstępie przedstawił przyjętą przez siebie definicję globalizacji jako rosnącą mobilność czynników produkcji: kapitału, pracy i wiedzy.

1. Globalizacja produkcji i usług przyspieszy proces powstawania globalnych walut. Docelowo powstaną cztery globalne waluty: dolar, euro, „asian” oraz „dinar/riyal”, poza nimi będą waluty satelitarne lub koszykowe.

2. W okresie 5 – 10 lat euro może odebrać dolarowi status głównej waluty rezerwowej, a Stany Zjednoczone stracą „nadzwyczajny przywilej”, jeżeli globalne nierównowagi zostaną wyrównane siłami rynkowymi.

3. W dalszej perspektywie, w ocenie K. Rybińskiego, nie później niż za trzydzieści lat, główną walutą rezerwową świata będzie wspólna waluta krajów azjatyckich, którą roboczo określa on mianem „asian”, choć w literaturze spotyka się inne nazwy: AMU – Asian Monetary Unit, i ACU – Asian Currency Unit.

K. Rybiński uzasadnił swoją prognozę historią dotychczasowych zmian w hierarchii różnych walut. Z jego wywodu wynikało, że w okresie 5 – 10 lat euro może odebrać dolarowi status waluty rezerwowej, ale nie na długo. W dalszej perspektywie główną walutą rezerwową świata będzie asian. Za przejściem przez euro funkcji waluty rezerwowej przemawia głęboka nierównowaga w bilansie płatniczym USA. Nie wiadomo, jak długo będzie ona tolerowana. Ocena perspektyw euro po 6 latach funkcjonowania nie jest jednak jednoznaczna. Brak bowiem harmonizacji w polityce gospodarczej, w tym uelastyczniania rynku pracy i w polityce fiskalnej między wielu krajami UE.

Do pierwszych dwóch pytań postawionych w zaproszeniu K. Rybiński odniósł się sceptycznie. Cel

w postaci przyjęcia euro raczej nie zdołuje i nie zainspiruje obywateli, gdyż Polaków inspirują do działania inne rzeczy, a szkoda, bo wiele prac pokazuje, że po wejściu do „klubu bogatych” kraje przestają się reformować, czyli okres przed wejściem do strefy euro byłby dla Polski świetną i, być może, ostatnią okazją do przeprowadzenia głębokich reform.

Na drugie pytanie odpowiedział, że euro może pobudzić rozwój Polski, ale raczej nieznacznie. Inne konieczne reformy będą miały większe znaczenie niż sam fakt przyjęcia euro. Warto przy tym pamiętać, że reformy konieczne do przeprowadzenia w Polsce mogą znacznie różnić się od zaleceń wynikających z tzw. konsensusu waszyngtońskiego.

Na trzecie pytanie: rząd może i powinien wyznaczyć termin przyjęcia euro wtedy, gdy w perspektywie dwóch lat będziemy spełniali kryteria z Maastricht, z wysokim prawdopodobieństwem.

Najlepiej przeprowadzić szybko właściwe reformy i jak najszybciej wejść do strefy euro, ale jeżeli ten scenariusz jest niemożliwy, to lepiej w ogóle nie mieć daty niż mieć datę ruchomą i niewiarygodną. I odpowiedź na czwarte pytanie (euro po powstaniu asiana – MM): euro jest i dalej będzie jedną z głównych walut rezerwowych, używanych w wymianie handlowej i na rynkach finansowych, rola euro i dolara będzie malała w kolejnych dekadach XXI w. na rzecz asiana.

Proszę państwa – tak kończy się tekst jego wystąpienia (już po autoryzacji – MM) – aby odnieść sukces w XXI wieku, gospodarka musi osiągnąć odpowiedni poziom innowacyjności i musi być globalnie konkurencyjna. Polska może odnieść sukces w globalnej gospodarce ze względu na swoje silne strony: korzystne położenie geograficzne, członkostwo w Unii Europejskiej, liczną i dobrze wykształconą kadrę (najlepsi informatycy na świecie, dobra znajomość języków), naszą pracowitość, przedsiębiorczość, otwartość na innowacje, mobilność. Jeżeli przeprowadzimy odpowiednie reformy, na miarę XXI wieku, szczególnie te reformy, które prowadzą do wzrostu innowacyjności gospodarki, to wtedy wejście do strefy euro może dodatkowo wspierać wzrost gospodarczy w naszym kraju.

Korzyści z euro

Dr Mateusz Szczurek, główny ekonomista ING BANK Śląski, przypomniał główne korzyści z wejścia do EUW. Po pierwsze, w strefie euro nie ma



w zasadzie ryzyka kursowego (...) Firmy, które normalnie funkcjonują w gospodarce rynkowej nie muszą zaprzętać sobie głowy takimi rzeczami, jak zabezpieczanie ryzyka kursowego i w ogóle zmienność wyników finansowych w związku ze zmianami kursowymi, nie muszą płacić marż walutowych (...). Polska z kraju rozwijającego się pod względem rynków finansowych (...), staje się krajem rozwiniętym (...).

Dr Cezary Wójcik z Katedry Finansów Międzynarodowych SGH zaakcentował znaczenie wejścia do EUW dla przyciągnięcia inwestycji zagranicznych. Głównym magnesem jest zmniejszenie ryzyka kursowego. Będąc w strefie euro, Polska zyskałaby także możliwość większego wpływu na regulacje strefy euro, w tym na kwestię OFE.

Dr Maciej Krzak, ekspert PKPP Lewiatan, przywiązuje duże znaczenie do zajęcia przez Polskę wyraźnego stanowiska o naszym dążeniu do wejścia do EUW. Sugestie oficjalne, że nam się nie śpieszy z wyznaczaniem konkretnych terminów, nie pomogą nam w negocjacjach w sprawie przedłużenia okresu, w którym będziemy mogli pomniejszać oficjalnie wykazywane wielkości deficytu fiskalnego i długu publicznego o część kosztów reformy emerytalnej. Słowacja, choć ma rząd populistyczny, podtrzymuje zadeklarowany termin wejścia do strefy euro w 2009 r. M. Krzak bardziej optymistycznie od K. Rybińskiego ocenia perspektywę euro i USD w porównaniu z asianem. Jego zdaniem, w najbliższym 10 – 20-leciu o przewadze obu tych walut poza poziomem rozwoju decyduje zaufanie do polityki szanującej prawo własności prywatnej. Inwestorzy chcą mieć pewność, że ich inwestycje zagraniczne będą chronione przez prawo stanowiące przez polityków.

Zdaniem **prof. Andrzeja Sławińskiego**, (...) ważność dolara wynika też z tego, że od dawna był walutą, która daje dostęp do zboża, do nowoczesnych technologii, do surowców. Nie wiem, czy tutaj dolar może być z tej roli wyparty, bo waluta arabska dawałaby tylko dostęp do jednego surowca i nic więcej. (...) Natomiast (...) waluta azjatycka będzie dawała dostęp do nowoczesnych technologii, do nowoczesnych produktów, bo one będą produkowane tam – w Azji.

Jak ocenić aktualny rządowy projekt budżetu państwa na 2007 r. z punktu widzenia możliwości skrócenia perspektywy wejścia do strefy euro?

Prof. Andrzej Wernik jest pesymistą (...) co do naszego aktualnego projektu ustawy budżetowej w takiej wersji, w jakiej został opublikowany na początku miesiąca, to – jego zdaniem – nie tylko przybliży, ale oddala nas od obniżenia deficytu. Deficyt części rządowej sektora finansów publicznych – we-

dług jego obliczeń – w 2007 r. będzie wyższy niż w 2006 r. Nieznacznie, ale będzie. Natomiast zawsze wielką niewiadomą jest sektor samorządowy (...). Oznacza to, że ta perspektywa nie jest taka różowa, że możemy dowolnie wybierać sobie moment wstąpienia do strefy euro, bo te ograniczenia fiskalne nas trzymają. Łatwo się mówi: ciąć wydatki administracyjne, a potem jak się do tego zabiera, to okazuje się, że to jest z różnych względów szalenie trudne, bo wydatki administracyjne nie są wcale takie wielkie i gdyby je w ogóle zlikwidować, to nie zbawiłoby nas, a wydatki socjalne to 85 proc. emerytur i rent, które korzystają z ochrony praw słuźnie nabytych.

„Córki” lepiej przygotowane

Dyskusja była wielowątkowa. Była między innymi mowa o tym, czy i w jakim stopniu systemy informacyjne naszych banków są przygotowane do wejścia do strefy euro. K. Rybiński uważa, że filie-córki niektórych banków zagranicznych w Polsce są lepiej przygotowane od ich firm-matek, bo są młodsze. Przedmiotem spornym była perspektywa kursu złotego. Jaki musiałby być kurs złotego do euro, gdyby wynagrodzenia w Polsce wzrastały do poziomu UE? Należy mieć nadzieję, że nie będzie to proces zbyt gwałtowny, bo wówczas mogłoby to okazać się dramatycznym szokiem dla dużej części gospodarki. Według Wiesława Szczuki z BRE BANKU, obecny kurs złotego wydaje się dobrym kursem do wejścia do strefy euro.

Natomiast K. Rybiński obawia się nie tyle dewaluacji złotego, co kosztów obrony gospodarki przed jego nadmierną aprecjacją.

Potrzebna jest merytoryczna dyskusja między rządem i bankiem centralnym nad rzeczywistymi problemami. Niestety, brakowało takiej dyskusji także w przeszłości, a teraźniejszość wydaje się jeszcze gorsza. Dlatego PTE i KDB – SDP nie powinny ograniczać się do przedstawienia stenogramów z konwersatoriów na swoich stronach internetowych. Stenogramy z „czwartków u ekonomistów” powinny być przedmiotem prac w PTE i KDB – SDP, zmierzających do wypracowania stanowiska ekonomistów w sprawach będących przedmiotem debat. Nieistniejąca już Rada Strategii Społeczno-Gospodarczej przy prezesie Rady Ministrów miała taki dobry zwyczaj i dopracowywała się wniosków w postaci stanowiska prezydium RSSG, kierowanego następnie do rządu i innych instytucji, a także mediów. Choć nie robiło to wiosny, to miało chyba jakiś wpływ tonujący, którego obecnie wydaje się brakować jeszcze bardziej niż wówczas.



Elżbieta Mączyńska

Korpożercy, kopoludy

Czy ponadnarodowe korporacje niszczą ziemię, kraje i ludzi?

Bogactwo i potencjał każdej gospodarki pozostaje w ścisłym związku z bogactwem i potencjałem funkcjonujących w niej przedsiębiorstw. Takie stwierdzenie, zakrawające na truizm, współcześnie wcale nie jest już takie oczywiste, choć stanowi z pewnością swego rodzaju *pandan* „Bogactwa narodów” A. Smitha.

Bezprecedensowo wysokie tempo współczesnych przemian sprawia, że coraz częściej stare teorie nie przystają do rzeczywistości, zaś doświadczenia z przeszłości nie tylko nie wystarczają, ale podstawową umiejętnością staje się umiejętność zapominania, umiejętność wyzbywania się starych nawyków i wzorców. Dotyczy to także nawyków i wzorców wyceny wartości przedsiębiorstw i źródeł jej pomnażania, a także wpływu strategii zarządzania przedsiębiorstwami, przede wszystkim korporacjami ponadnarodowymi na stan i rozwój gospodarki. Problematyce źródeł wartości przedsiębiorstwa i jej mierzenia poświęcone są dwie książki B. Dobiegały-Korony i A. Hermana (red.) – „Współczesne źródła wartości przedsiębiorstwa” oraz książka M. Panfila i A. Szablewskiego (red.) – „Metody wyceny spółki. Perspektywa klienta i inwestora”. Z kolei problematyce przekładania się pogoni za wzrostem wartości przedsiębiorstw na stan gospodarki i społeczeństwa poświęcona jest książka J. Bakana – „Korporacja. Patologiczna pogoń za zyskiem i władzą”. Sądzę, że dopiero lektura tych trzech książek łącznie umożliwia pełne zrozumienie mechanizmu kształtowania wartości przedsiębiorstw i następstw stosowanych w tym zakresie strategii, procedur i metod.

Współczesny rozwój naukowo-techniczny oraz rozstrzygająca rola informacji, wiedzy i kwalifikacji tworzą nowy paradygmat rozwojowy: gospodarkę opartą na wiedzy, na potencjale intelektualnym. Przy tym wiedza, informacja to specyficzne, całkiem odmienne od tradycyjnych, źródła bogactwa: *nie zużywają się, kto je sprzedaje – posiada je nadal*. Informacja, wiedza, technologia, sfera myśli symbolicznej zaczynają wytwarzać więcej bogactwa niż produkcja przemysłowa i rolna. Tworzy to ogromny potencjał produktywności, tak duży, że nawet niewielkie w tradycyjnym, industrialnym rozumieniu przedsiębiorstwa mogą generować i reprezentować ogromną wartość ekonomiczną. Stąd też nierzadko powstają przedsiębiorstwa relatywnie niewielkie, ale szybko

dochodzące do ogromnego kapitału i obszaru oddziaływania. Spektakularnym tego przykładem jest chociażby – stworzona w 1998 r. przez dwóch, wyposażonych w laptopa, ale nie w zasoby materialne, studentów – wyszukiwarka internetowa Google, w której katalogowane są i udostępniane za pomocą Internetu wszystkie możliwe informacje i grafiki. W 2005 r. stała się najdroższą korporacją medialną na świecie, o wartości rynkowej ponad 80 mld USD, co przekracza wartość koncernu Time Warner i założonej w 1923 r. The Walt Disney Company. Ale ta ostatnia firma dochodziła do takiego poziomu wartości rynkowej przez ponad 80 lat, podczas gdy Google wystarczyło na to niespełna 7 lat.

Wskazuje to na **przełom, jaki się dokonał i dokonuje nadal, w kształtowaniu wartości przedsiębiorstw**. Zarazem jednak narastają trudności i niesprawności i w pomiarze i identyfikacji źródeł wartości. A. Herman – wskazuje tu na najważniejsze dylematy poznawcze i metodologiczne wyceny wartości przedsiębiorstw. Wskazuje na główne problemy związane z *komercjalizacją intelektu i prywatyzacją wiedzy* oraz jej pomiarem. Wychodzi z założenia, że zarządzanie zasobami majątku i kapitału, w tym zarządzanie wiedzą, może być racjonalne i skuteczne wówczas, gdy możliwy jest pomiar tych zasobów i zarazem możliwa jest identyfikacja źródeł wartości. Autor podkreśla, że *„Intelekt i wiedza zawsze były obecne w działalności gospodarczej. Współcześnie są one jednak najważniejszymi źródłami wartości przedsiębiorstw. [...] Oznacza to konieczność odejścia od dotychczasowych, powszechnie stosowanych w praktyce gospodarowania przez polskie przedsiębiorstwa różnych mierników, których zasadniczą słabością i jednocześnie cechą wspólną jest ukierunkowanie na analizę, która odnosi się do przeszłości.”*

Wycena wartości przedsiębiorstwa i identyfikacja jej źródeł to problem niezwykle złożony i trudny, a zarazem coraz ważniejszy dla kształtowania strategii rozwojowych przedsiębiorstw, a tym samym i gospodarki. Równocześnie w odniesieniu do tej problematyki dość dotkliwa jest luka zarówno na polskim rynku wydawniczym, jak i w sferze edukacji. Towarzyszy temu, a zarazem po części z tego wynika, ambiwalencja i niepewność w dokonywanych w praktyce ocenach bieżącej i przyszłej rynkowej wartości przedsiębiorstw. Ambiwalencja, rosnące ry-



Przedsiębiorstwo w gospodarce

zyko i niepewność to obecnie problem na skalę światową. W Polsce jednak dodatkowo wzmocniony jest przez fakt, że na cywilizacyjne, globalne przyczyny turbulencji w gospodarce nakładają się czynniki wynikające z ciągle jeszcze nie zakończonej ustrojowej transformacji gospodarki. Dowodów na złożoność wyceny wartości przedsiębiorstw i związanymi z tym zagrożeniami, w tym zagrożeniem bankructwa w wypadku błędów dostarcza książka M. Panfila i A. Szablewskiego. Autorzy wyjaśniają, czy i jak – w warunkach niebywale silnej zmienności rynku – można zmierzyć rzeczywistą i przyszłą rynkową wartość przedsiębiorstwa.

Z obydwu tych książek wyraźnie wynika, że w warunkach przełomu cywilizacyjnego dokonuje się też **przełom w wycenie wartości przedsiębiorstw**. Szczególnie jaskrawo uwidacznia się tu znana prawda, że nie ma nic bardziej złudnego niż wiara w proste recepty. Zmiana paradygmatu cywilizacyjnego oznacza, że dotychczasowe modele nie tylko gospodarki w ogóle, ale i zarządzania, inwestowania, handlu, kształcenia, pracy, zatrudnienia, konsumpcji, instytucji i więzi społecznych, rządów i rodziny szybko tracą aktualność. Przekształca się większość źródeł i metod informacji, komunikowania się, produkowania i wymiany handlowej. Zmieniają się style pracy, instytucje, pojawiają się nowe zawody i sposoby sprzedawania oraz kupowania towarów i usług. Oznacza to także **konieczność zmian w podejściu do pomiaru wartości**. Błędy tu popełniane mogą być bowiem kosztowne i to zarówno dla całej gospodarki, społeczeństwa, a nawet świata. Przekonuje o tym książka J. Bakana.

Choć w ciągu ostatnich kilku lat ukazało się sporo publikacji, których autorzy wskazywali na błąd w ocenie działalności i wartości przedsiębiorstw, zwłaszcza korporacji ponadnarodowych i błędy w polityce gospodarczej w tym obszarze, to książka J. Bakana jest szczególnie krytyczna. Autor wskazuje w niej na negatywne następstwa notowanego od wielu lat niebywale dynamicznego rozwoju korporacji ponadnarodowych. Traktuje to jako swego rodzaju syndrom dwulicowych korporozerców, zatrudniających korpoiludy, czyli pracowników o podwójnej (innej dla korporacji – a innej na użytek prywatny) mentalności i podwójnych regułach działania.

Krytycznych opinii na temat korporacji nie sposób zignorować, tym bardziej że pochodzą od wybitnych naukowców, myślicieli, w tym także noblistów i trudno byłoby je zakwalifikować jako wyłącznie populistyczne ostrzeżenie nawiedzonych alterglobalistów.

Książka J. Bakana jest bardzo starannie udokumentowaną, niezwykle silną i rozległą, a zarazem bardzo

sugestywną, przekonującą ale i budzącą grozę, krytyką jednej z najpotężniejszych instytucji współczesnej gospodarki – korporacji ponadnarodowych (międzynarodowych koncernów).

Polski przekład tej niezmiernie krytycznej książki ukazał się przed paroma tygodniami – w dwa lata od jej pierwszego wydania w j. angielskim i w dawałoby się, że jest to **okres dostatecznie długi, aby wywołać ostrą polemikę** na ten temat, zwłaszcza zważywszy na drastyczność zawartych w książce tez. Można by przede wszystkim oczekiwać kontrstanowiska i protestów ze strony przedstawicieli środowisk menedżerskich. **Tak się jednak nie dzieje. Czyżby zatem brakowało kontrargumentów**, czy też uznaje się, że „psy szczekają – karawana idzie dalej”? A może jest to cisza przed burzą? Czas pokaże.

Zawartych w książce tez nie sposób zlekceważyć. W odróżnieniu bowiem od wielu silnie skażonych populizmem publikacji antyglobalistycznych, opinie zawarte w książce J. Bakana dokumentowane są niepodważalnymi dowodami źródłowymi, głównie – choć nie tylko – o charakterze prawnym.

Z zawartymi w książce tezami identyfikują się takie autorytety, jak Alan M. Dershowitz, harwardzki profesor prawa, Noam Chomsky, światowej sławy lingwista, profesor MIT, ale także znani menedżerowie, m.in. Ray C. Anderson – prezes INTERFACE Inc.

Na podstawie obejmującej kilkusetletni okres analizy reguł prawnych i ich zmian J. Bakan wskazuje, *jak doszło do bezprecedensowego umacniania i postępującego narastania siły korporacji. Jak doszło do przekształcenia nieskomplikowanych firm w instytucje potężniejsze niż niejeden rząd i niejedno państwo*. Przeróżające są udokumentowane w książce wynikające z tego negatywne następstwa, zwłaszcza ekologiczne i społeczne, ale także dewiacje polityczne, w tym zwłaszcza zagrożenia dla systemu demokracji. J. Bakan wskazuje zarazem, jak ważne i pilne staje się poszukiwanie oraz wdrażanie rozwiązań obronnych przed wszechogarniającą siłą korporacji i społecznie groźnymi patologiami cechującymi ich działalność.

Zaskakujące jest, że – jak podkreśla autor książki – „biznesmeni i politycy patrzyli na korporacje podejrzliwie już od momentu jej pojawienia się, tj. od końca szesnastego wieku” (s.14). Korporacja bowiem jako spółka kapitałowa, w odróżnieniu od dominującej w tamtym okresie formy spółki osobowej (cywilnej), oddzielała prawo własności od funkcji zarządzania.

J. Bakan, analizując negatywne tego następstwa zwrócił uwagę, że nawet Adam Smith, apologeta wolności gospodarczej, w „*Badaniach nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*” – dziele stanowiącym przecież fundamenty liberalizmu gospodarczego



Przedsiębiorstwo w gospodarce

– ostrzegając, że zarządom nie można ufać, powierzając zarządzanie „cudzymi pieniędzmi” – w przedsiębiorstwa zorganizowane jako korporacje nieuchronnie wkradną się „niedbalstwo i rozrzutność” (s. 14)

J. Bakan dowodzi na przykładach wielu afer i skandali biznesowych (nie tylko „osławionego” ENRONU, ale i wielu wcześniejszych, choć nie tak spektakularnie nagłośnień przypadków), że wielkie, międzynarodowe korporacje są w istocie tworem psychopatycznymi, ukierunkowanymi na realizację własnych celów – „mają zwyczaj usuwać ze swej drogi wszelkie przeszkody. Do takich przeszkód należą na przykład przepisy, które ograniczają ich swobodę wyzyskiwania ludzi i eksploataowania środowiska naturalnego” (s. 103). Szkody wywoływane przez korporacje – elegancko określane w literaturze jako koszty zewnętrzne (*externalities*) – ponoszą ludzie, całe społeczeństwa i dewastowana Ziemia. Korporacje ze względu na ich konstrukcję prawną i prawnie usankcjonowane cele działalności, czyli pomnażania wartości rynkowej i zysków są bowiem z definicji ukierunkowane na maksymalną eksternalizację kosztów. Korporacja to maszyna do przerzucania kosztów na zewnątrz, jest wręcz zmuszona wyrządzać otoczeniu szkody, gdy płynące z tego korzyści, przewyższają straty. Koszty zewnętrzne to wobec przytaczanych przez Baka na faktów nie tyle określenie eleganckie, co raczej budzące groźbę. Spektakularnym przykładem takich kosztów – co prawda, przytaczanym nie przez Baka, ale przez wybitnego socjologa niemieckiego U. Becka (w jego książce „Społeczeństwo ryzyka”) – jest tzw. syndrom „grubych brzuchów”, z czym borykają się przede wszystkim obywatele USA. Korporacyjna pogoń za zyskami doprowadziła do sztucznie przyspieszonej, niebywale dynamicznie rosnącej produktywności w przemyśle spożywczym (żywność modyfikowana genetycznie). W wyniku tego w miejsce głodu pojawia się trudny problem otyłości dzieci i dorosłych. Jest to jedno z negatywnych następstw nieekologiczności przemysłu spożywczego. Równocześnie paradoksalnie problem „grubych brzuchów” stanowi dla korporacji nową okazję i podłoże rozwoju gamy produktów i usług ukierunkowanych na komercyjne rozwiązywanie tego problemu. I tu znów korzyści pozostają po stronie korporacji, a koszty po stronie państwa i obywateli (z budżetu USA corocznie ponad 70 mld przeznaczają się na walkę z otyłością, nie licząc znacznych środków wydatkowanych z budżetów domowych). Powstaje tu zatem pytanie, jak mierzyć rzeczywistą wartość przedsiębiorstw, w tym wypadku przedsiębiorstw specjalizujących się w hodowli zwierząt i przedsiębiorstw przemysłu spożywczego?

Choć przedsiębiorstwa, w tym i korporacje, powoływane są przez władze państwowe, to „podobnie jak

doktor Frankenstein stworzył swego potwora, później jednak korporacje, właśnie tak jak ów potwór, zaczynają zagrażać swemu twórcy”, prowadząc do fragmentacji państwa.

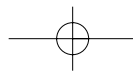
„We wszystkich sektorach dzisiejszej gospodarki system regulacji i nadzoru często zawodzi na skutek zbyt luźnych przepisów oraz nieskuteczności ich egzekwowania”. Dopóki to się nie zmieni, wciąż będziemy narażeni na katastrofy, a społeczeństwo oraz środowisko będą ponosić coraz to nowe szkody. „Jest to cena, którą płacimy za tendencję korporacji do czerpania zysków poprzez krzywdzenie innych.”

J. Bakan przestrzega m.in. przed niebezpiecznym – jego zdaniem – wkraczaniem korporacji do szkolnictwa. Zauważa i dokumentuje, że „zwolennicy szkół prowadzonych dla zysku wspierają rozrost swego przemysłu także siłą mięśni politycznych. /.../ Entuzjastyczni zwolennicy prywatyzacji szkół nie mają żadnych dowodów na poparcie swych twierdzeń, jakoby takie szkoły osiągały lepsze wyniki niż porównywalne szkoły publiczne „ (s. 136).

Autor przestrzega też przed zbyt pochopną prywatyzacją i oddawaniem we władanie korporacji takich sektorów jak: „dziecięcy umysł i wyobraźnia” (sugestywnie wskazuje się w książce na szkody wyrządzone przez reklamy ukierunkowane na dzieci), wyższe uczelnie i instytucje kulturalne, zaopatrzenie w energię i wodę, służba zdrowia i świadczenia socjalne, policja, sądownictwo, więziennictwo, parki narodowe, genetyka. Wskazuje na konieczność rozwiniętej debaty, jak zabezpieczyć te sektory przed patologiczną eksploatacją ze strony korporacji. Ilustruje to przykładami niefortunnym prywatyzacji wodociągów i w wyniku tego następnie konieczności ich deprywatyzacji. Podaje też przykłady negatywnych następstw prywatyzacji energetyki.

Zarazem J. Bakan bardzo sceptycznie odnosi się do filantropii i idei społecznej odpowiedzialności biznesu, traktując to jako przykrywkę patologicznych działań korporacji, służących w ostatecznym rachunku wyłącznie jej samej. Zgodnie z obowiązującymi regulacjami, korporacja najbardziej przypomina friedmanowski model tej instytucji: „zmusza ona swych zarządców do przedkładania interesów firmy i akcjonariuszy ponad wszystkie inne i zakazuje im praktykowania społecznej odpowiedzialności – przynajmniej tej autentycznej”.

To niezwykle gorzkie konstatacje, ale starannie i przekonująco udokumentowane. Mimo jednak ogólnie pesymistycznej diagnozy systemu korporacyjnego, w ostatniej części książki jej autor stwierdza, że istnieją szanse powstrzymania i odwrócenia negatywnych tendencji. Wychodzi bowiem z założenia, że skoro korporacje powoływane są do życia przez wła-



Przedsiębiorstwo w gospodarce



dze państwowe, to i te właśnie władze mogą i powinny poprzez odpowiedni system regulacji uniemożliwić społecznie niepożądane działania korporacji, w skrajnych wypadkach – aż do zakazu działalności łącznie. Autor, uznając, że władza korporacji nie jest nienaruszalna (choć, co podkreśla, przepisy o możliwości rozwiązania korporacji są pilnie strzeżonym sekretem), rekomenduje następujące, główne, kierunkowe zalecenia: udoskonalić system prawnego nadzoru; bardziej zdemokratyzować życie polityczne; stworzyć prężną sferę publiczną; zakwestionować międzynarodowy neoliberalizm.

Ogólnikowość rekomendacji stanowi pewną słabość książki. Wyraźnie dominuje w niej fascynująca warstwa diagnostyczna. Jednak mimo niezwykle atrakcyjnej narracji diagnostycznej także i tu zabrakło wielu aspektów ekonomicznych. Dotyczy to także proponowanej przez J. Bakana kierunkowej terapii. W niej także nie zostały uwzględnione ekonomiczne następstwa zmian regulacji korporacyjnych, w tym przede wszystkim następstwa wynikające z ograniczenia eksternalizacji kosztów. Następstwa te mogą być nie tylko pozytywne, ale i negatywne (przynajmniej w krótkim okresie), w tym takie jak możliwy wzrost cen produktów i usług, zmiany w strukturze popytu i in.

J. Bakan marginesowo traktuje w książce także kwestie konkurencyjności, co trochę dziwi, zwłaszcza że przecież w następstwie narastania siły korporacji zagrożony jest ład konkurencyjny, stanowiący główny filar gospodarki rynkowej. Oznacza to, że *niewidzialną rękę rynku* zastępuje, mimo że starannie skrywana, to coraz bardziej *widzialna* (m.in. dzięki książce Bakana) ręka (czy raczej ręce) korporacji. W wyniku tego za J. Staniszkis można stwierdzić, że „*niewidzialna ręka rynku staje się martwą ręką rynku.*”

Autor, usprawiedliwiając niejako ten stan, zastrzega jednak, że rozwiązanie poruszanych problemów musi ostatecznie wypracować „*lud*” a nie „*profesor prawa siedzący przy komputerze*”. Tym samym wskazuje, że rozwiązanie problemu należy wiązać z debatą na temat modelu ustroju gospodarczego w ogóle. J. Bakan nie odpowiada jednak na pytanie, czy ukształtowany w epoce industrialnej model korporacyjny będzie przydatny i trwały w warunkach dezindustrializacji i nowego paradygmatu cywilizacyjnego, tj. w warunkach gospodarki opartej na wiedzy. Ale nie odżegnuje się od wizji przyszłości bez korporacji, choć jest to raczej, co podkreśla, przyszłość bardzo odległa.

Lektura prezentowanych książek zmusza do refleksji, skłaniając zarazem do porównań i analogii. Z wymową książki J. Bakana korespondują m.in. toczące się spory wokół przyszłości polskiego systemu szkolnictwa, mediów, energetyki czy rolnictwa i prze-

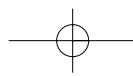
mysłu spożywczego. W sytuacji, gdy inne, bogatsze kraje borykają się z problemem „grubych brzuchów”, dla polskiego przemysłu spożywczego – jeszcze stosunkowo mało skażonego nieekologicznością – wielkim wyzwaniem i szansą jest unowocześnianie produkcji, ale zarazem wytwarzanie wyrobów typowo polskich, ekologicznych i od lat cenionych na rynkach światowych. Znalazło to zresztą odzwierciedlenie w znakomitym tekście Roberta F. Kennedy Jr pt. „Polacy, brońcie swoich świń i kraju!” Robert F. Kennedy przedstawia „zmacdonaldyzowny” system produkcji wieprzowiny w działającym w Polsce, amerykańskim koncernie Smithfield Foods. W artykule tym przestrzega, że jeśli poddamy się zasadom koncernowym, to „*powietrze i rzeki zostaną zatrute, zamiast wieprzowiny ludzie będą jeść chemiczne świństwo, a rolników czeka los chłopów pańszczyźnianych na własnej ziemi*”. A przy tym każda nowa ferma przemysłowa prowadzi do bankructwa dziesiątków rodzinnych gospodarstw. „*Jeżeli Polska ma rozkwitnąć w nurtach globalnej gospodarki, zamiast w nich utonąć, musi dostrzec swą niezwykłą siłę i uwierzyć w siebie*”.

Bezkrytyczne przejmowanie wzorców i rozwiązań korporacyjnych to droga, której efekty krótkoterminowe mogą być, co prawda, dość spektakularne (wysoka wydajność, niskie koszty i ceny produktów), ale w dłuższej perspektywie mogą prowadzić do katastrofy. I tu znów uwydatnia się kwestia pomiaru wartości przedsiębiorstw i uwzględniania w niej efektów zewnętrznych.

Dla upowszechniania efektywnych długofalowych zachowań przedsiębiorstw, w tym przede wszystkim zachowań prospołecznych i proekologicznych, ważna jest odpowiednia, sprzyjająca temu regulacyjna i instytucjonalna infrastruktura biznesu. W pełni przekonująca jest tu teza J. Bakana, że nie powinna zmniejszać się w tym obszarze, a przeciwnie, wzrastać rola państwa w jej kreowaniu. Bez regulacyjnego wspomaganie i wymuszania w przedsiębiorstwach zachowań prospołecznych, proekologicznych – szalejąca korporacyjna komercja i napędzany przez korporacje konsumeryzm zniszczyć mogą wciąż jeszcze zbyt wątłe ich przejawy. A wówczas także Polska może stanąć przed wielce kosztownym i trudnym do opanowania szeroko rozumianym problemem „grubych brzuchów”.

Elżbieta Mączyńska

Na kanwie książek J. Bakana – „Korporacja. Patologiczna pogoń za zyskiem i władzą”, 2006.; B. Dobiegały-Korony, A. Hermana (red. naukowa) – „Współczesne źródła wartości przedsiębiorstwa” 2006 oraz M. Panfila i A. Szablewskiego (red.) – „Metody wyceny spółki. Perspektywa klienta i inwestora” (2005).





Stanisław Rudolf

Niewykorzystane szanse młodych polskich ekonomistów

W dniach 24 – 28 sierpnia 2006 r. odbył się w Wiedniu kolejny kongres Europejskiego Stowarzyszenia Ekonomistów (EEA), kongres rocznicowy bo 20., rekordowy pod względem liczby uczestników. Wzięło w nim udział blisko 1800 osób, głównie z krajów Europy Zachodniej, ale również z USA, Kanady i wielu innych krajów. Na kongresie zaprezentowano około 1500 referatów w czasie 418 sesji. Kongresy takie odbywają się co roku i z roku na rok rośnie liczba ich uczestników. Dla porównania: cztery lata temu kongres zgromadził około 400 osób. Kongresy EEA organizowane są wspólnie z Europejskim Kongresem Towarzystwa Ekonometrycznego (ESEM). Jedynie co 4 lata EEA obraduje samodzielnie, bowiem odbywa się wtedy Światowy Kongres Towarzystwa Ekonometrycznego. Kongresy EEA/ESEM urosły do rangi największych i zarazem najważniejszych wydarzeń środowiska ekonomistów na świecie.

Pomimo tak dużej liczby uczestników i liczby wygłoszonych referatów, możliwość prezentacji referatu na kongresie nie była sprawą prostą. Wszystkie one podlegały ostrej selekcji. Dokonali jej członkowie dwóch rad programowych kongresu, jedna dla EEA, druga dla ESEM, łącznie liczyły one blisko 100 osób. Do prezentacji na kongresie zakwalifikowanych zostaje od 30 do 50% zgłoszonych referatów. Na kongres w Wiedniu zgłoszono około 3000 referatów. Oznacza to, że został zakwalifikowany co drugi referat. Ale interpretacja może być również inna. Oznacza to, że każdy z prezentowanych na kongresie referatów był lepszy od 1500 referatów, które nie zostały zakwalifikowane.

Formuła kongresów jest otwarta, co oznacza, że organizatorzy nie określają tematu kongresu czy obszarów, których mają dotyczyć referaty. Zgłosić więc można referat na dowolny temat. Jedynym kryterium, które decyduje o jego przyjęciu jest poziom merytoryczny. Preferowana jest oryginalność podejmowanej problematyki, odmienne spojrzenie na dany problem, kwestionowanie funkcjonujących dotychczas twierdzeń itp. Chętnie widziane są referaty ujmujące problem w postaci modeli matematycznych. Jeszcze chętniej, jeśli modele te zostały przez autorów zweryfikowane za pomocą badań empirycznych. Obecność metod ilościowych nie stanowi tu, co prawda, wymogu formalnego, ale ujęcie takie zdecydowanie dominuje w referatach.

Wymienione kryteria zdecydowały w zasadniczym stopniu o składzie uczestników kongresu. Można ich podzielić na trzy grupy. Pierwsza to najmłodszy uczestnicy kongresu, w wieku 25 – 35 lat. Są to najczęściej studenci bądź absolwenci studiów doktoranckich, zwykle bez większych szans na pracę na uczelni. Prezentują często fragmenty prac doktorskich czy rezultaty prowadzonych w związku z ich przygotowywaniem badań empirycznych. Zalecana w procesie bolońskim trzystopniowość studiów ze studiami doktorskimi łącznie, przynosi na Zachodzie konkretne rezultaty, dlatego jest to grupa stosunkowo liczna. Druga grupa to młodzi pracownicy nauki, zwykle po doktoracie, najczęściej w wieku 30 – 40 lat. Jest to grupa najbardziej twórcza, prowadząca szerokie badania naukowe, zwykle w ramach uzyskanych grantów. Jej liczebność jest podobna do pierwszej. Trzecia grupa, najmniej liczna, bo nie przekraczająca 10%, to starsi pracownicy nauki, głównie profesorowie, często przyjeżdżający na kongres ze swoimi asystentami.

Nasuwać się może pytanie, jakie są przyczyny tak dużego zainteresowania kongresami EEA/ESEM. Zainteresowanie to nie wynika z możliwości publikacji prezentowanych na kongresie referatów w materiałach konferencyjnych, bo nie są one publikowane. Tylko nielką ich część znaleźć można następnie w wydawnictwach ciągłych tych organizacji. Można ogólnie stwierdzić, że przyczyny te są różne dla wspomnianych wyżej grup uczestników. Dla pierwszej z nich zakwalifikowanie referatu do prezentacji na kongresie oznacza poważne zwiększenie szans na rynku pracy menedżerów. Zakwalifikowanie referatu jest wysoko oceniane przez pracodawców, dlatego wielu uczestników tej grupy przyjeżdża na kongres na własny koszt. Rosnąca szybko liczba uczestników tej grupy wskazuje na coraz większą wagę tego kryterium przy poszukiwaniu pracy, a więc i wzrost znaczenia tego czynnika motywacyjnego.

Dla młodych pracowników nauki udział w kongresie ma znaczenie prestiżowe. Mogą oni dzięki temu liczyć na szybki awans, na większe granty badawcze, na korzystną zmianę miejsca pracy itp. Udział w kongresie daje im również możliwość przeglądu najbardziej aktualnej problematyki badawczej, możliwość nawiązania interesujących kontaktów naukowych czy biznesowych, możliwość kompletowania zespołów czy konsorcjów przy ubieganiu się o granty badawcze itp.



Dzięki udziałowi w kongresie można spotkać osoby, które zajmują się tym samym bądź zbliżonym problemem badawczym, można z nimi nawiązać współpracę, zapraszać na konferencje itp. Dla trzeciej grupy, którą nazwać można profesorską, oprócz ww. korzyści dodać można jeszcze satysfakcję z sukcesów swoich podopiecznych, jeśli uczestniczą w kongresie, umacnianie pozycji na rynku badań naukowych itp.

Dodajmy, że prezentowane na kongresie referaty są chętnie przyjmowane przez periodyki ekonomiczne, a więc bez trudu znaleźć można dla nich wydawcę. W kongresie brali również udział studenci. Ta grupa uczestników, zwykle bez referatów, jest wyjątkowo preferowana przez EEA. Mogą oni zostać członkami tej organizacji na wyjątkowo atrakcyjnych warunkach, korzystają z ulg przy opłatach wpisowego itp. Zdobywają cenne doświadczenia, które ułatwią im uczestnictwo w kongresach po ukończeniu studiów.

W programie kongresu znalazły się trzy rodzaje sesji. Przede wszystkim były to sesje z prezentacjami, których było ponad 400. Były to sesje tematyczne. Ze względu na popularność niektórych tematów, wiele sesji miało ten sam temat. Sesje takie odbywały się w różnym czasie, co dawało możliwość uczestnictwa w nich zainteresowanym osobom. Ze względu na wspomnianą liczbę referatów odbywało się 40 – 50 sesji równoległych. Wybór sesji był więc wyjątkowo trudny. Drugi rodzaj sesji to prezentacja referatów zamawianych. W tym roku było ich niewiele, ze względu na olbrzymią liczbę zakwalifikowanych referatów. Ostatni rodzaj sesji to sesje plenarne. Odbyły się tylko dwie takie sesje i niewielka ich liczba wynikała m.in. z konieczności zapewnienia sali na 1800 osób. W Wiedniu sesje takie odbywały się w położonej blisko Uniwersytetu katedrze, w której zamontowano telebimy. Zgodnie z tradycją, były to 1,5-godzinne wykłady prezydentów obu organizacji: prof. Andru Mas-Collel – prezydenta European Economic Association oraz prof. Richarda Blundella – prezydenta Econometric Society.

Tematyka referatów prezentowanych na kongresie stanowi odzwierciedlenie zainteresowań badawczych ekonomistów. Udział w kongresie pozwala więc określić, jakie problemy cieszą się największym zainteresowaniem, co jest ważne we współczesnej ekonomii, nie tylko europejskiej, ale i światowej. Dodatkowo, udział w kolejnych kongresach pozwala ustalić, jakie występują w tym zakresie tendencje, jaka problematyka szybko nabiera znaczenia itp. Popularność danej problematyki można mierzyć liczbą sesji na określony temat. Na kongresie w Wiedniu najwięcej sesji poświęcono problematyce szeroko rozumianych finansów. Wymienić tu można politykę fiskalną, monetarną, kursy walutowe, bankowość, finanse publiczne itp. Razem kilkadziesiąt sesji. Ponad 20 sesji poświęcono różnym aspektom problematyki rynku pracy. Popu-

larne były również sesje poświęcone ekonomii politycznej czy szerzej – teorii ekonomii – 10, ekonomice i organizacji przemysłu – 9, problematyce handlu krajowego i zagranicznego – 6. Po kilka sesji poświęcono wzrostowi gospodarczemu, globalizacji, bezpośrednim inwestycjom zagranicznym, ekonomice kształcenia i wielu, wielu innym.

Sesje równoległe to sesje 2-godzinne z czterema referatami. Prezentacje trwają zwykle 20 – 25 minut, a więc stosunkowo długo. Jest więc wystarczająco dużo czasu dla przedstawienia nie tylko głównych tez referatu, ale również na dokładniejsze omówienie niektórych kwestii. Po każdym referacie są pytania oraz dyskusja.

Zwraca uwagę wysoki poziom referatów prezentowanych na kongresie. Wspomniana selekcja sprawiła, że nie było słabych referatów. W każdym z nich autorzy stawiali oryginalny problem i próbowali go rozwiązać. Nie brak było problemów kontrowersyjnych i one wzbudzały największą dyskusję.

Warto przyjrzeć się bliżej geografii uczestników kongresu. Zauważyć tu można znaczną koncentrację, jeśli chodzi o reprezentację poszczególnych krajów. Uczestnicy z zaledwie 5 krajów stanowili około 3/4 wszystkich uczestników kongresu. Zdecydowanie najwięcej uczestników, bo około 1/4 pochodziło z Niemiec. Z takich krajów jak Wielka Brytania, USA, Francja i Włochy pochodziło od 10 do 15% uczestników. Na podkreślenie zasługuje stosunkowo wysoki udział przedstawicieli Ameryki Północnej (USA, Kanada), stanowiących około 15% uczestników kongresu, co świadczy o wysokiej pozycji europejskiego kongresu. Znaczną liczbę uczestników (40 – 80 osób) posiadały również takie kraje jak Szwecja, Austria, Finlandia, Norwegia, Hiszpania.

Zwraca uwagę żenująco niski udział polskich ekonomistów w kongresie. Na około 1500 wygłoszonych tam referatów, jedynie cztery prezentowane były przez przedstawicieli polskich uczelni. Trzy referaty wygłosili przedstawiciele Katedry Modeli i Prognoz Ekonometrycznych Uniwersytetu Łódzkiego (prof. dr hab. Aleksander Welfe, mgr Piotr Kębłowski, mgr Anna Staszewska) oraz jeden z Instytutu Statystyki i Demografii, Kolegium Analiz Ekonomicznych Szkoły Głównej Handlowej (dr hab. prof. SGH Adam Szulc). Tak niski udział polskich referatów stanowi oznakę braku otwarcia polskich ekonomistów na Europę i świat. W tej sytuacji trudno się dziwić, że nie było ani jednego przedstawiciela studentów, nie było również studentów i absolwentów studiów doktoranckich, a więc grupy, która była reprezentowana na kongresie wyjątkowo licznie. Oznacza to jednocześnie, że młodzi polscy menedżerowie nie wykorzystują szans na znalezienie atrakcyjnej pracy w Unii Europejskiej.



Kongres EEA w Wiedniu

Można się zastanowić nad przyczynami tak niskiej reprezentacji polskich ekonomistów na kongresie. Jest ich z pewnością wiele i ograniczymy się tu do prezentacji najważniejszych. Polscy ekonomiści idą często na łatwiznę i wybierają konferencje międzynarodowe o niższej randze, za to bez selekcji referatów. Najlepiej, jeśli każdy referat jest akceptowany, w dodatku na dowolny temat. Poddawanie się ocenie odstrasza polskich uczestników. Wiąże się bowiem z dodatkowym nakładem pracy, koniecznością przeprowadzenia oryginalnych badań, przygotowania interesującej prezentacji itp. Można postawić pytanie, czy nie ma w Polsce ekonomistów, którzy dysponują oryginalnym dorobkiem i są skłonni poświęcić odpowiednio dużo czasu dla przygotowania takiej prezentacji. Osób takich z pewnością nie brakuje, ale nie uczestniczą oni w kongresach, bo często nie mają pojęcia, że takie się odbywają, nie doceniają ich znaczenia bądź nie dysponują odpowiednimi środkami finansowymi. Bariery może być również brak odpowiedniej znajomości języka angielskiego, w którym odbywają się kongresy.

Przyczyn takich można upatrywać również w podejmowanej w Polsce problematyce badawczej, ciągle dość odległej od nurtów europejskich czy światowych. Z pewnością przyczynia się do tego także brak środków na badania naukowe, a także feudalna struktura polskich uczelni, utrwalana skutecznie przez istniejące w Polsce ustawodawstwo. Zgodnie z tym ustawodawstwem, pracownicy nauki nie koncentrują się na rozwiązywaniu istotnych problemów teoretycznych bądź praktycznych, ale przede wszystkim na zdobywaniu kolejnych stopni naukowych, których ciągle jest zbyt dużo. Ograniczone środki finansowe sprawiają, że z trudem wystarcza ich na wyjazdy utytułowanych, na ogół starszych pracowników. Szanse

na wyjazdy młodszych pracowników są więc poważnie ograniczone. Na pocieszenie można dodać, że skromnie reprezentowane były na kongresie również inne kraje postkomunistyczne.

Nasuwać się może pytanie, jak zwiększyć udział polskich przedstawicieli w kongresach EEA/ESEM, co zrobić, żeby na kolejnym kongresie – w Budapeszcie – Polskę reprezentowało znaczące grono ekonomistów? Nie przewiduję tu spektakularnych sukcesów, ale widzę możliwość stopniowego powiększania naszego udziału. Przede wszystkim należy szeroko informować, szczególnie młodych ekonomistów, o takich kongresach oraz o ich znaczeniu dla kariery naukowej czy biznesowej. Polskie Towarzystwo Ekonomiczne zamierza w tym odegrać istotną rolę, czy to poprzez zamieszczanie informacji o kolejnych kongresach na naszej stronie internetowej (www.pte.pl) czy docieranie z taką informacją do zainteresowanych w inny sposób. Ważną rolę mogłyby tu odegrać władze dziekańskie, deklarując pokrycie kosztów udziału w kongresie tym pracownikom, których referaty zostaną zakwalifikowane do prezentacji na kongresie.

Kolejny kongres EEA/ESEM odbędzie się w Budapeszcie 27 – 31 sierpnia 2007 r. Jego gospodarzami będą: The Central European University oraz The Hungarian Academy of Science. W kongresie uczestniczyć mogą członkowie EEA i ES. Warto nadmienić, że Polacy nadal korzystają z wyjątkowo niskiej opłaty członkowskiej tych organizacji, która wynosi 54 euro za 3 lata. Termin zgłaszania referatów określono na okres od 1 grudnia 2006 r. do 15 lutego 2007 r. Bliższe informacje na temat kongresu znaleźć można na www.pte.pl Gorąco zachęcam do wzięcia udziału w kongresie.

Stanisław Rudolf

Kongres EEA/ES w Budapeszcie – 27-31 sierpnia 2007 r.

Gorąco zachęcamy Państwa do udziału w dorocznym kongresie European Economic Association (EEA) oraz Econometric Society (ES), który odbędzie się w Budapeszcie, w dniach 27 – 31 sierpnia 2007 roku.

Gospodarzami kongresu w Budapeszcie będą: The Central European University (CEU) oraz The Hungarian Academy of Science (HAS). Miejscem kongresu będą obie te instytucje.

W kongresie uczestniczyć mogą jedynie członkowie ww. organizacji. Opłata członkowska dla polskich ekonomistów jest wyjątkowo niska i wynosi 54 euro za 3 lata. Korzystamy tu ze specjalnej ulgi przeznaczonej dla krajów w procesie transformacji. Zapisy odbywają się w systemie elektronicznym.

Kalendarz przygotowań do kongresu prezentuje się następująco:

1 grudnia 2006 – rozpoczęcie przyjmowania zgłoszeń i rezerwacji hoteli,

1 grudnia 2006 – rozpoczęcie nadsyłania referatów,

15 lutego 2007 – ostateczny termin nadsyłania referatów,

15 kwietnia 2007 – data powiadomienia autorów referatów o wynikach selekcji,

1 czerwca 2007 – zakończenie wcześniejszych **zapisów po obniżonej cenie,**

1 czerwca 2007 – zakończenie rejestracji dla autorów przyjętych referatów,

25 sierpnia 2007 (godzina 15.00) – początek recepcji uczestników kongresu.

Bliższe informacje na temat kongresu można znaleźć na stronach internetowych:

www.eassos.org

www.eea-esem-budapest2007

Robert Sasin

XV Seminarium Naukowe w niemieckim Vlotho

W dniach 14-28 sierpnia br. już po raz piętnasty z kolei odbyło się w niemieckiej Gesamteuropäisches Studienwerk e.V. (GESW) we Vlotho seminarium naukowe na temat społecznej gospodarki rynkowej (Soziale Marktwirtschaft) i integracji europejskiej. Założony w 1954 roku GESW jest ośrodkiem naukowym i miejscem spotkań przedstawicieli Europy Zachodniej i Europy Środkowo-Wschodniej. GESW jako pomost między Wschodem i Zachodem wspiera paneuropejski dialog na rzecz przyszłości Europy.

Inicjatorem i organizatorem tej cyklicznej imprezy jest Polskie Towarzystwo Ekonomiczne (PTE) oraz Ludwig-Erhard-Stiftung z Bonn, która to sponsoruje przedsięwzięcie. Tematyka seminarium obejmuje zagadnienia o istotnym znaczeniu dla kształtowania ładu gospodarczego w Polsce, odnosząc się do cennych doświadczeń niemieckich z okresu „cudu gospodarczego” po drugiej wojnie światowej oraz kwestii integracji europejskiej.

Uczestnikami seminarium z Polski byli przedstawiciele z różnych ośrodków naukowych w Polsce: Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie Uniwersytetu Szczecińskiego, Uniwersytetu Łódzkiego, Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, Akademii Ekonomicznej w Katowicach, Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wyższej Szkoły Administracji i Zarządzania w Rzeszowie, Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Obecni byli również laureaci Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej. Kierownikiem grupy polskiej była prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska – prezes Zarządu Krajowego PTE, kierownikiem naukowym seminarium był dr Piotr Pysz, posiadający duże doświadczenie naukowo-dydaktyczne (jako wieloletni szef GESW, docent na Uniwersytecie w Oldenburgu oraz wykładowca Wyższej Szkoły Zarządzania i Finansów w Białymstoku).

W programie seminarium znalazły się wykłady prowadzone przez przedstawicieli niemieckich ośrodków naukowych, takich jak Ludwig-Erhard-Stiftung z Bonn, Westfälische Wilhelms-Universität Münster czy Gesamteuropäisches Studienwerk Vlotho. Wykłady prowadzili: dr Piotr Pysz, dr Horst Friedrich Wünsche – prezes Ludwig-Erhard-Stiftung, dr Theo Mechtenberg, dr Gerard Schlüsselbauer, prof. dr Thomas Apolte oraz dr Franz Lothar Alt-

mann. Stronę polską w bloku wykładowym reprezentowała prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska.

Uczestnicy seminarium mieli również możliwość wysłuchania interesującego wykładu na temat obecnej sytuacji gospodarczej Niemiec w siedzibie Fundacji Ludwiga Erharda w Bonn.

Uzupełnieniem wykładów były prezentacje prac grupowych uczestników, które przygotowane i wygłoszone były w języku niemieckim na podstawie dobranej przez organizatorów literatury.

Poszczególne zespoły przygotowały prezentacje na następujące tematy:

1. Problemy integracji europejskiej – zespół w składzie: prof. dr hab. Waldemar Grzywacz, prof. dr hab. A. Bielawska, prof. dr hab. Piotr Bielawski, prof. dr hab. Gabriela Łukasik, dr Leśniak-Moczuk oraz dr Marek Mazur, przedstawił cele, problemy oraz wyzwania stojące przed Unią Europejską.
2. Niemcy w latach 50. XX w. – autorzy: prof. dr hab. Maria Sławińska, dr Robert Mangold, mgr Martin Dahl, mgr Artur Kryśko oraz Andrzej Różycki, zaprezentowali sytuację polityczną, społeczną i gospodarczą przed i po wprowadzeniu reformy gospodarczej i walutowej w czerwcu 1948 r. w Niemczech, główne założenia polityki gospodarczej według Ludwiga Erharda oraz owoce tzw. Wirtschaftswunder („cudu gospodarczego”).
3. Polityka gospodarcza Niemiec – prof. dr Andrzej Szplit wraz z dr. Jerzym Lechem Czarnotą, dr. Pawłem Kuźdowiczem oraz Martyna Melska wcielili się w dziennikarzy wpływowych mediów niemieckich oraz polskich i przedstawili w formie interesującego i żywego panelu dyskusyjnego (notabene na wzór rzeczywistego niemieckiego programu telewizyjnego), aktualne, wybrane problemy z życia gospodarczego Niemiec oraz stosunki polsko-niemieckie.
4. Soziale Marktwirtschaft a Ordoliberalizm – najmniej liczny zespół, bo złożony z dwóch osób: dr. Wojciecha Gizy oraz mgr Alicji Doniec, przedstawił główne założenia inspirowanej ordoliberalizmem według Euckena społecznej gospodarki rynkowej prowadzonej przez Erharda.
5. Polityka socjalna w Niemczech – autorzy: prof. dr hab. Hanna Majkowska-Godlewska, dr Małgorzata Burchard-Dziubińska, dr Edyta Dworak, dr Ma-



Spoleczna gospodarka rynkowa

rek Szczepański, mgr Katarzyna Kamińska oraz niżej podpisani wcielili się w aktorów i przedstawili w oryginalnej formie inscenizacji teatralnej wpływ polityki socjalnej w Niemczech, prowadzonej w pierwszej połowie XX w. na życie przeciętnej rodziny.

Jeden dzień poświęcony był na sympozjum naukowe na temat Soziale Marktwirtschaft a wyzwania współczesności. Zaprezentowane zostały interesujące referaty dr. P. Pysza, dr. H.F. Wünsche, prof. R. Scharffa, prof. dr hab. E. Mączyńskiej oraz prof. dr hab. H. Godlewskiej-Majkowskiej. Dodatkowo odczytany został referat prof. Z. Sadowskiego, gdyż nie mógł on osobiście przybyć na sympozjum.

Zwieńczeniem seminarium była debata na temat społecznej gospodarki rynkowej i integracji europejskiej i próba odpowiedzi na pytanie, w jakim kierunku rozwijają się Niemcy, Polska i Europa.

Podczas dyskusji zastanawiano się, na ile koncepcja społecznej gospodarki rynkowej, mająca swoje korzenie w teoretycznych dokonaniach niemieckich ekonomistów: Waltera Euckena, Franza Böhma (ze „szkoły freiburskiej”), a także Wilhelma Röpke czy Alfreda Müller-Armacka, przyjęta w 1949 r. przez Ludwiga Erharda, ówczesnego ministra gospodarki w rządzie kanclerza Konrada Adenauera, jako podstawa praktycznej polityki gospodarczej, jest możliwa do zastosowania w dzisiejszej Polsce i świecie.

Rynek w ujęciu przedstawicieli tej idei jest instytucją społeczną, istniejącą w otoczeniu społeczno-kulturowym oraz instytucjonalno-prawnym, które „porządkuje” działanie mechanizmów wolnorynkowych. Stąd przedstawicieli tej szkoły określa się czasem mianem ordoliberalów. Głównym jej reprezentantem był Walter Eucken, który prowadząc badania porównawcze różnych systemów gospodarczych, stwierdził, iż różnice między nimi mają w znacznej mierze podłoże społeczno-kulturowe. To spostrzeże-

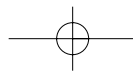
nie pozwoliło patrzeć na rynek nie tyle jako na zjawisko „naturalne”, poddane „niewidzialnej ręce rynku”, ale jako na wielką instytucję społeczną, teren racjonalnej działalności człowieka. Dzięki temu później w ramach społecznej gospodarki rynkowej, rynek ujmowano jako potężne narzędzie służące dobru wspólnemu. Zdaniem ordoliberalów, rynek pozostawiony samemu sobie musi zawodzić, gdyż wykazuje on wtedy tendencję do kształtowania się po stronie podaży struktur oligopolistycznych i monopolistycznych.

W roku 1947 Alfred Mueller-Armack opublikował pracę *Wirtschaftslenkung und Marktwirtschaft* („Kierowanie gospodarką a gospodarka rynkowa”), w której na określenie optymalnego modelu społeczno-gospodarczego posłużył się sformułowaniem „freie oder soziale Marktwirtschaft” („wolna, czyli społeczna gospodarka rynkowa”). Sformułowanie to stało się hasłem reform społeczno-gospodarczych, wprowadzanych pod kierunkiem L. Erharda, który trzymając się wskazań ordoliberalów prowadził politykę gospodarczą tak, by z jednej strony promowała prywatnego przedsiębiorcę, sprzyjała konkurencyjności i podejmowaniu inwestycji, z drugiej zaś nie rezygnowała z idei partnerstwa między różnymi grupami społecznymi i zawodowymi, wspierając – starając się jednak unikać restrykcji – zwłaszcza najuboższych. W ten sposób rynek i konkurencja stały się narzędziem osiągnięcia ważnych celów społecznych: wolności jednostek, dobrobytu dla wszystkich (*Wohlstand für Alle*), solidarności społeczeństwa, subsydiarności, równych szans, likwidowania efektu wykluczenia jednostek.

Seminarium we Vlotho było nie tylko retrospektywnym spojrzeniem na społeczną gospodarkę rynkową, ale też próbą spojrzenia na nią poprzez pryzmat zmian dokonujących się w Europie jako regionu globalizującego się świata.

Uczestnicy seminarium mieli możliwość wysłuchania wykładów i dyskusji na następujące tematy:

- Sytuacja ekonomiczna i polityczna Niemiec Zachodnich po 1945 r. jako punkt wyjściowy do polityki Soziale Marktwirtschaft – (dr P. Pysz)
- Podstawy koncepcji społecznej gospodarki rynkowej według Erharda (dr H.F. Wünsche)
- Społeczna nauka kościoła katolickiego i jej wpływ na koncepcję społecznej gospodarki rynkowej (dr T. Mechtenberg)
- Ordoliberalizm jako koncepcja ekonomiczno-polityczna i jej wpływ na Soziale Marktwirtschaft (dr P. Pysz)
- Obecny kryzys gospodarczy a społeczna gospodarka rynkowa według Erharda (dr H. F. Wünsche)
- Koncepcja społecznej gospodarki rynkowej w praktyce niemieckiej gospodarki (dr G. Schlüsselbauer)
- Rozwój Unii Europejskiej jako strategiczne zadanie polityczne (dr P. Pysz)
- Rozszerzenie UE na wschód jako wyzwanie polityczne i finansowe (dr F. L. Altmann)
- Europejska Unia Walutowa – szanse i zagrożenia dla nowych krajów członkowskich (prof. dr T. Apolte)
- Społeczna gospodarka rynkowa jako koncepcja społeczno-gospodarcza dla Polski i innych krajów transformacji systemowej (prof. dr hab. E. Mączyńska).



Spoleczna gospodarka rynkowa



Trudno nie zgodzić się z powszechną opinią głoszoną przez uczestników seminarium, że cele społecznej gospodarki rynkowej są uniwersalne i ponadczasowe, dlatego należy je jak najpełniej realizować, tworząc obecny ład gospodarczy w Polsce, tym bardziej że model społecznej gospodarki rynkowej został u nas uznany konstytucyjnie (art. 20 Konstytucji RP z 1997 r. stanowi: „*Spoleczna gospodarka rynkowa oparta na własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej*”). Również Unia Europejska w traktacie z 13 października ustanawiającym konstytucję dla Europy w artykule 1–3 stwierdza, że „*Unia Europejska działa na rzecz trwałego rozwoju Europy, którego podstawą jest zrównoważony wzrost gospodarczy oraz stabilność cen, społeczna gospodarka rynkowa o wysokiej konkurencyjności, zmierzająca do pełnego zatrudnienia i postępu społecznego oraz wysokiej poziomu ochrony i poprawy jakości środowiska naturalnego*”.

W czasie dyskusji podkreślano również, że dotychczasowy dorobek ordoliberalizmu i społecznej gospodarki rynkowej wymaga dalszego rozwoju w kierunku stopniowego przenoszenia tych koncepcji polityki gospodarczej państwa narodowego na szczebel międzynarodowy i globalny oraz konse-

wentnego umacniania społecznego i moralnego fundamentu ładu konkurencyjnego.

Złożoność obecnego rozwoju cywilizacyjnego i procesy globalizacyjne powodują, że trudno mówić o szczególnie eksponowanej koncepcji polityki gospodarczej w skali światowej, gdyż zwykle dominuje pragmatyzm lub eklektyzm w kształtowaniu polityki gospodarczej poszczególnych krajów. Istnieje jednak potrzeba kreowania ładu gospodarczego, opartego na wolności, solidarności i odpowiedzialności. Propagowanie idei społecznej gospodarki rynkowej, szczególnie w jednoczącej się Europie, to z pewnością krok w odpowiednim kierunku.

Na koniec, w imieniu uczestników seminarium, należy podziękować Zarządowi Krajowemu PTE oraz Fundacji Ludwiga Erharda z Bonn za organizację i finansowanie corocznych spotkań we Vlotho. Seminaria te dobrze propagują ideę społecznej gospodarki rynkowej i wiedzę o jej funkcjonowaniu.

Wszystko wskazuje również na to, że seminaria we Vlotho będą kontynuowane w następnych latach.

Robert Sasin

Robert Sasin, adiunkt w Katedrze Analizy Działalności Przedsiębiorstwa, Kolegium Nauk o Przedsiębiorczości, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie.

Nagroda im. prof. Edwarda Lipińskiego

Nagroda im. prof. Edwarda LIPIŃSKIEGO jest przyznawana corocznie przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne za książkę wnoszącą nowe wartości do dorobku nauk ekonomicznych w Polsce, a opublikowaną w dwóch kolejnych latach poprzedzających rok, w którym nagroda jest przyznawana.

Po przeprowadzeniu postępowania konkursowego Sąd Konkursowy postanowił przyznać nagrodę w 2006 r. **Andrzejowi Cieślakowi** za książkę „*Geografia inwestycji zagranicznych. Przyczyny i skutki lokalizacji spółek z udziałem kapitału zagranicznego w Polsce*”, wydaną przez Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego w 2005 r.

W pracach Sądu Konkursowego brali udział: prof. prof. Zbigniew Czerwiński, Ryszard Domański, Bogusław Fiedor, Cezary Józefiak, Bożena Klimczak, Joanna Kotowicz-Jawor, Elżbieta Mączyńska, Jan Lipiński, Urszula Płowiec, Krzysztof Porwit, Stanisław Rudolf, Eugeniusz Rychlewski, Zdzisław Sadowski, Czesław Skowronek, Andrzej Sławiński, Andrzej Wojtyna.

Andrzej Cieślak jest pracownikiem naukowym w Katedrze Makroekonomii i Teorii Handlu Zagranicznego na Wydziale Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Kieruje programem zaawansowanych studiów M.A. Program in International Economics na WNE UW. W latach 2000 – 2001 był stypendystą Komisji Fulbrighta na uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku. W 2004 r. został laureatem nagrody im. prof. Zbigniewa Kameckiego.

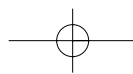
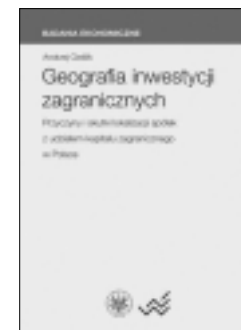
„*Geografia inwestycji zagranicznych* poświęcona jest teoretycznej i empirycznej analizie przyczyn oraz skutków lokalizacji spółek z udziałem kapitału zagranicznego na terenie Polski na tle przemian zachodzących we współczesnym świecie. Dzięki obecności w wielu krajach i łatwemu dostępowi do światowych zasobów wiedzy są one postrzegane jako katalizatory dokonujących się przemian.

„(...) problematyka podjęta przez A. Cieślaka jest bardzo (...) aktualna (...) temat jest ważny nie tylko z poznawczego punktu widzenia, ale implikuje też określone konsekwencje dla praktyki gospodarczej, a w szczególności polityki gospodarczej. Praca zasługuje na słowa uznania ze względu na jej interdyscyplinarny charakter”.

Z recenzji Mariana Goryni AE w Poznaniu

„*Teoretyczna warstwa pracy jest jej niewątpliwą (...) zaletą. Autor (...) prezentuje kolejne ujęcia tematyczne odnoszące się do czynników rozwoju regionalnego, handlu zagranicznego i roli inwestycji zagranicznych w tych procesach. Na duże uznanie zasługuje prezentacja dyskusji między «nową geografią ekonomiczną» a tradycyjną geografią, «nową geografią przemysłową» oraz wczesnymi teoriami rozwoju.*”

Z recenzji Grzegorza Gorzelaka EUOREG UW





Kalendarium

12.10.2006

Konferencja przedkongresowa Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Przedmiotem dyskusji była książka pod red. prof. dr hab. Antoniego Kuklińskiego i dr Krzysztofa Pawłowskiego pt. „Przyszłość Europy. Wyzwania globalne. Wybory strategiczne”. Wystąpienia przygotowali prof. Antoni Kukliński, prof. dr hab. Marian Paszyński i red. Grzegorz Cydejko (szerzej na stronie internetowej PTE).

12.10.2006

Posiedzenie Zespołu Sterującego Rady Programowej VIII Kongresu Ekonomistów Polskich, pod przewodnictwem E. Mączynskiej, prezes PTE. Zobowiązano członków zespołów plenarnych do ustalenia koncepcji merytorycznej kongresu i wyboru przewodniczących sesji.

17.10.2006

III posiedzenie Rady Programowej konferencji pt. „Etyka w działalności gospodarczej”, organizowanej przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne wspólnie z Polskim Stowarzyszeniem Etyki Biznesu EBEN –

Polska. Konferencję zaplanowano na 22 lutego 2007 r. w Warszawskim Domu Ekonomisty.

19.10.2006

Wyjazdowe posiedzenie prezydium Zarządu Krajowego PTE w O/PTE w Łodzi, po którym w siedzibie łódzkiego oddziału PTE odbyło się IV konwersatorium „Czwartki u ekonomistów” pt. „Polacy i prawo do pracy”. Do dyskusji wprowadzili prof. dr hab. Elżbieta Mączynska, prezes PTE i prof. dr hab. Stanisław Rudolf, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, prezes Oddziału PTE w Łodzi oraz paneliści: prof. dr hab. Wacław Jarmołowicz, kierownik Katedry Makroekonomii i Badań nad Gospodarką Narodową, Akademia Ekonomiczna w Poznaniu, prof. dr hab. Elżbieta Kryńska, kierownik Katedry Polityki Ekonomicznej UŁ, Irena Wóycicka, kierownik Obszaru Badań Społecznych IBnGR. Obrady prowadził red. Karol Szwarz (szerzej na stronie internetowej PTE i w następnym biuletynie PTE).

19.10.2006

Posiedzenie Komitetu Głównego Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej – przyjęcie koncepcji i programu obchodów XX-lecia OWE.

Klucz do przyszłości: innowacyjność Polaków

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Klub Dziennikarzy Biznesowych Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i Akademia Ekonomiczna w Krakowie organizują w ramach konwersatorium CZWARTKI U EKONOMISTÓW dyskusję panelową zatytułowaną „**Klucz do przyszłości: innowacyjność Polaków**”. **Dyskusja odbędzie się w sali senackiej Akademii Ekonomicznej w Krakowie przy ul. Rakowickiej 27, w czwartek 23 listopada 2006 r. o godz. 14:00.**

Debatę otworzy dr Artur Pollok, prezes Oddziału PTE w Krakowie i wiceprezes Zarządu Krajowego PTE.

Wprowadzenie do debaty wygłoszą prof. dr hab. **Elżbieta Mączynska**, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego oraz prof. dr hab. **Ryszard Borowiecki**, rektor Akademii Ekonomicznej w Krakowie.

W debacie wezmą udział: prof. dr hab. **Tadeusz Baczek** z Instytutu Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk, prof. dr hab. **Ewa Okoń-Horodyńska**, kierownik Katedry Ekonomii Instytutu Ekonomii i Zarządzania Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr **Krzysztof Pawłowski**, rektor Wyższej Szkoły Biznesu – National Louis University w Nowym Sączu, prof. dr hab. **Jerzy Szwed**, dziekan Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Moderatorem spotkania będzie **Karol Szwarz**.

Przed Polską stoją dwa ogromne wyzwania:

- włączenie się do globalnego społeczeństwa informacyjnego,
 - przezwyciężenie bariery rozwojowej, jaką jest bardzo niska innowacyjność, co znacznie ogranicza możliwości integracji z Unią Europejską.
- Dbłość o rozwój wymaga dobrze wyedukowanego społeczeństwa, skierowania strumienia finansowego i wysiłku organizacyjnego na naukę i badania.
- Stąd pytania do panelistów:
- Jak doprowadzić do tego, aby kształcenie było coraz bardziej dostępne, kreatywne i innowacyjne, prowadzące do uformowania osobowości Polaka na miarę XXI wieku?
 - Jak spowodować, aby nakłady na naukę rosły i były efektywnie wykorzystywane? W jakim kierunku reformować instytucjonalny system nauki?
 - Jak działać, aby ułatwiać przepływ informacji, komunikowanie się?
 - Co zrobić, aby motorem rozwoju stał się sektor zaawansowanej technologii przy uporządkowanej przebudowie sektorów schyłkowych?

J. K. Galbraith i inni

Szanowni Państwo,

zwracamy uwagę na wybitne, niezwykle interesujące pozycje książkowe PTE.

W naszych zbiorach wydawniczych znajdziecie Państwo to, co ważne w teorii i praktyce gospodarowania.

Są wśród nich dodruki wybitnych dzieł znanych, światowej sławy ekonomistów, jak m.in.:

John Kenneth Galbraith

– Godne społeczeństwo,

B. Snowdon, H. R. Vane

– Rozmowy z wybitnymi ekonomistami,
Marion Gräfin Dönhoff – Ucywilizujmy kapitalizm – Granice wolności i inni.

Wkrótce spodziewamy się nowych rekomendacji i wydawnictw.

Pełną listę oraz opisy książek mogą Państwo znaleźć na stronie www.pte.pl,

na której można dokonać także zamówienia. Książki można kupić również bezpośrednio

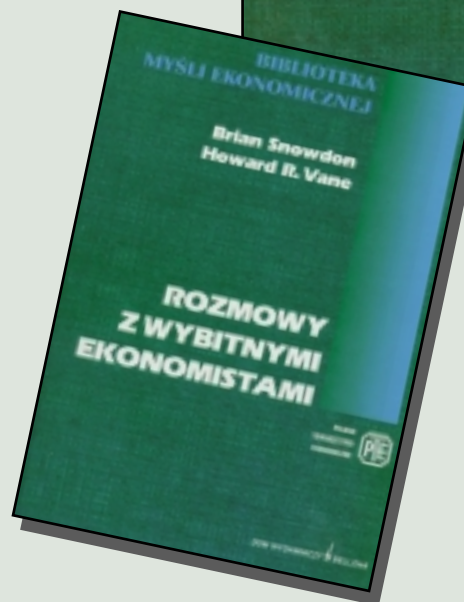
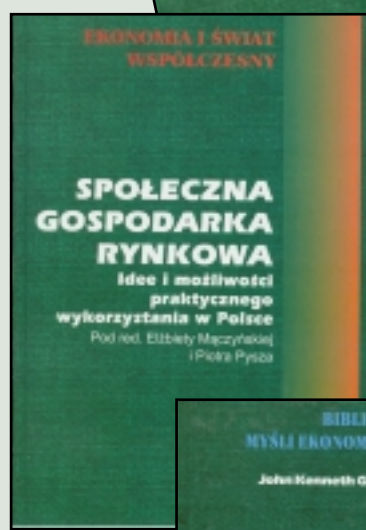
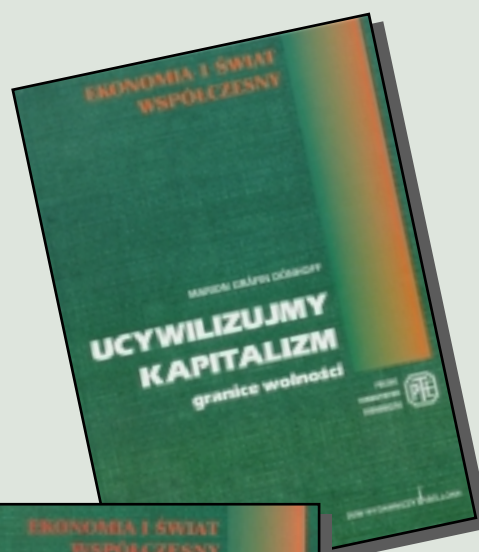
w księgarniach naukowych i siedzibie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego,

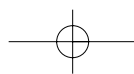
ul. Nowy Świat 49,

00-042 Warszawa,

tel. 022 55 15 401,

zk@pte.pl





WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA I PRAWA im. Heleny Chodkowskiej W WARSZAWIE

zaprasza na studia I i II stopnia oraz jednolite magisterskie stacjonarne (dienne) oraz niestacjonarne (zaoczne i eksternistyczne)

ZARZĄDZANIE I MARKETING

specjalizacje:

- zarządzanie logistyczne •
- zarządzanie w administracji •
- psychologia w zarządzaniu •
- zarządzanie finansami i rachunkowość •
- zarządzanie i marketing w turystyce i hotelarstwie •
- organizowanie międzynarodowej kooperacji gospodarczej •
- informatyczne techniki w zarządzaniu •
- zarządzanie, marketing •
- public relations •

FINANSE I BANKOWOŚĆ STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE

Rekrutacja:

Al. Jerozolimskie 200, 02-486 Warszawa
tel. (22) 539 19 19, e-mail: rekrutacja@wszip.waw.pl

PRAWO

specjalizacje:

- sądowa
- administracyjna
- gospodarcza
- prawno-międzynarodowa
- prawo europejskie

ADMINISTRACJA

– kierunek w przygotowaniu



www.wszip.waw.pl

